Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 82 (782) ROK IV — WARSZAWA — SOBOTA 24 i NIEDZIELA 25 MARCA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

Dla zwycięstwa sześciolatki – pokoju – socjalizmu

Załoga Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie, jednego z naszych przodujących zakładów przemysłu metalowego, wystąpiła z apelem do robotników całej Polski o rozwinięcie szerokiego współzawodnictwa pierwszomajowego. Dzień 1 Maja, dzień bojowego święta międzynarodowego proletariatu, święta polskiej klasy robotniczej i całego narodu polskiego — masy pracujące naszej ludowej ojczyzny uczczą czynem produkcyjnym.

Jakie hasła przyświecać nam będą w wielkim 1-majowym czynie? Oto masy pracujące Polski zamanifestują wolę walki przeciwko imperialistycznym agresorom i organizatorom nowej wojny o utrwalenie pokoju, przeciwko zbójeckiej napaści amerykańskich hord na Koreę i zbrojnym prowokacjom wobec Chin Ludowych. Wśród polskich mas pracujących coraz szerzej rozchodzi się treść uchwał Światowej Rady Pokoju, domagających się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich, coraz donośniej rozbrzmiewa żądanie zawarcia w 1951 r. traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i pokojowymi Niemcami. W tej walce i w tych dążeniach lud polski jednoczy się z wszystkimi narodami miłującymi pokój. A narody domagają się stanowczo zawarcia paktu pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami, domagają się natychmiastowej redukcji zbrojeń.

VI Plenum KC naszej Partii wskazało narodowi polskiemu drogę walki o pokój. *„Dla narodu polskiego* — powiedział tow. Bierut na VI Plenum — *zadania walki w obronie pokoju wiążą się jak najściślej z zadaniami planu 6-letniego, który jest planem wyrwania Polski z wiekowego zacofania, planem usunięcia jej słabości gospodarczej, jako spuścizny dawnego ustroju obszarniczo-kapitalistycznego. Walka o pokój i realizację planu 6-letniego — to główne dziś i najważniejsze sprawy, które decydują o utrwaleniu i zabezpieczeniu niepodległości naszego narodu, które decydują o sile, o bogactwie, o znaczeniu historycznym, o roli i przyszłości naszej Ojczyzny"*.

Załoga pruszkowska dobrze zrozumiała wytyczne VI Plenum. W apelu jej umieszczonym w dzisiejszym numerze „Trybuny Ludu" czytamy: *„Dzień 1 Maja lud pracujący Polski uczcić powinien godnie nowym, patriotycznym czynem dla wykonania naszego planu 6-letniego, dla wzmocnienia sił pokoju. My, którzy pokojową pracą co dzień budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu, gotowi jesteśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by wraz z obrońcami pokoju na całym świecie, wraz z naszym przyjacielem, potężnym Związkiem Radzieckim, pokrzyżować zbrodnicze plany amerykańsko-hitlerowskich imperialistów"*.

Pierwszomajowe zobowiązania robotników, brygadzistów, majstrów, techników, inżynierów i pracowników biurowych zakładów pruszkowskich, to wskazania dla robotników i pracowników całej Polski.

Śladem metalowców pruszkowskich pójdą załogi wszystkich polskich fabryk, hut i kopalń. Szeroko rozwiną walkę o podwyższenie wydajności pracy, podwyższenie średniego wyrobienia norm, bić się będą nieustępliwie o szersze niż dotąd stosowanie nowej, postępowej techniki, o zacieśnienie współpracy personelu technicznego z robotnikami-racjonalizatorami.

Nabierze mocy i rozmachu walka o obniżkę kosztów własnych. Na czym polegać ma ta walka? A więc m. in. na zaprowadzeniu wewnątrzwydziałowego rozrachunku gospodarczego, na obniżeniu norm zużycia materiałów, na maksymalnym wykorzystywaniu odpadków, przyśpieszaniu obiegu środków obrotowych, wydatnym obniżaniu braków.

Takiej właśnie treści zobowiązania podjęła załoga pruszkowska. Podejmując je, postanowiła jednocześnie przyśpieszyć wykonanie planu półrocznego o 5 dni.

Zobowiązania metalowców pruszkowskich zostały szeroko omówione i przedyskutowane. Są one dziełem całej załogi.

Polska klasa robotnicza, dając dowód serdecznego przywiązania do wielkiego święta międzynarodowego proletariatu, szeroko odpowie na apel metalowców pruszkowskich.

Po to, by zobowiązania te były realne i mobilizujące, organizacje partyjne i związkowe powinny dokładnie zbadać możliwości swego zakładu pracy, szukać nowych rezerw, mobilizować do ich uruchomienia kierownictwo i całą załogę.

Pełna realizacja zobowiązań 1-majowych wymaga od organizacji partyjnych wydatnego wzmożenia pracy ideologicznej, wymaga stałej codziennej kontroli wykonania podejmowanych zobowiązań.

Pełne wykonanie zobowiązań 1-majowych wymaga zabezpieczenia załodze przez administrację możliwości rytmicznego wykonywania dekadowych, tygodniowych i dziennych zadań. Szeroko rozwiną działalność agitatorzy, włączą się do pracy agitacyjnej mężowie zaufania.

Zobowiązania metalowców pruszkowskich są słuszne i celowe. Takie właśnie słuszne, celowe i mobilizujące powinny być zobowiązania naszych hut, kopalni i fabryk, zobowiązania, które konkretnie mówią, jak podnosić wydajność pracy, jak realizować postęp techniczny, jak walczyć o obniżenie kosztów własnych, jak upowszechnić przodujące metody pracy.

Robotnicy Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie zainicjowali wielki, ogólnonarodowy czyn produkcyjny, który podchwycony przez robotników całej Polski, przyczyni się do sprawniejszego wykonania planu 6-letniego. W ramach współzawodnictwa 1-majowego masy pracujące Polski Ludowej zadokumentują swój patriotyzm wzmożoną produkcją dla dobra naszego narodu, co stanowić będzie najlepszą odpowiedź podżegaczom wojennym. W odpowiedzi na knowania zbrodniarzy wojennych, masy pracujące naszej ojczyzny mocniej zewrą patriotyczne szeregi frontu narodowego dla zwycięstwa sześciolatki, dla zwycięstwa pokoju, dla zwycięstwa socjalizmu.

Załoga Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie wzywa klasę robotniczą Polski Ludowej do uczczenia dnia 1 Maja czynem produkcyjnym

Wzrost wydajności pracy przez rozwój racjonalizatorstwa, nowa technika, obniżanie kosztów własnych — to nasz wkład w walkę o pokój i wykonanie planu 6-letniego

Do wszystkich metalowców i całej klasy robotniczej Polski

Nadchodzi 1 Maja — nasze święto robotnicze i święto Narodu Polskiego. W dniu tym masy pracujące całego świata zademonstrują swoją jedność i gotowość do walki o trwały pokój.

Dzień 1 Maja lud pracujący Polski — uczcić powinien godnie nowym, patriotycznym czynem dla wykonania naszego planu 6-letniego, dla wzmocnienia sił pokoju.

My, którzy pokojową pracą co dzień budujemy lepsze i szczęśliwsze życie naszego narodu — gotowi jesteśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by wraz z obrońcami pokoju na całym świecie, wraz z naszym przyjacielem, potężnym Związkiem Radzieckim pokrzyżować zbrodnicze plany amerykańsko - hitlerowskich imperialistów.

Wyrażamy nasze gorące jednomyślne poparcie dla uchwał Światowej Rady Pokoju.

Żądamy jak najbardziej stanowczo położenia kresu amerykańskiej polityce odbudowy hitlerowskiej armii w Niemczech zachodnich i domagamy się zawarcia w roku 1951 traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i pokojowymi Niemcami.

Żądamy zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją. Rząd, który by odmówił spotkania w sprawie zawarcia Paktu Pokoju odsłoni przed całym światem swoje wojenne zamiary.

Te żądania gotowi jesteśmy poprzeć przez jeszcze bardziej ofiarną pracę na froncie pokojowego budownictwa socjalistycznego — dla spotęgowania sił naszej Ojczyzny i umocnienia jej wolności i niepodległości.

Na podstawie indywidualnych socjalistycznych zobowiązań robotników, brygadzistów, majstrów, techników i inżynierów, a także pracowników biurowych zobowiązujemy się do dnia 1 maja:

1) wyprodukować w m-cu kwietniu ponadplanowo 2 frezarki uniwersalne oraz 5 podzielnic do frezarek o łącznej wartości 165.300 zł.

2) podwyższyć w m-cu kwietniu o 5 proc. wydajność pracy grupy przemysłowej w porównaniu z wydajnością uzyskaną w marcu br.

3) **podwyższyć średnie wyrobienie normy** robotników zatrudnionych w akordzie o 7 proc., w wyniku zastosowania metod szybkościowej obróbki, przez podniesienie przeciętnej szybkości skrawania i skrócenie czasów pomocniczych oraz przygotowawczych, w tym:

kobieca brygada młodzieżowa im. Lidii Korabielnikowej pracująca na rewolwerówkach pod kierownictwem tow. Zborowskiej Janiny zobowiązuje się zwiększyć średni procent wykonania norm o dalsze 10 proc. przy obecnym poziomie 132 proc. Działy tokarek, zataczarek, frezarek i ostrzałek oddziału narzędziowego oraz oddział hurtowni zobowiązują się podnieść wykonanie norm o 10 proc.

Dla wykonania tych zobowiązań brygadziści i majstrowie zwrócą większą niż dotychczas uwagę na przeszkolenie i przeinstruowanie robotników mniej wykwalifikowanych.

4) **W dziedzinie stosowania nowej techniki:**

a) na podstawie dokumentacji technicznej ze Związku Radzieckiego inżynierowie i technicy wprowadzą do produkcji noże tokarskie o nowej geometrii ostrza, dostosowane do szybkościowego skrawania oraz opracują nową technologię obróbki metodą szybkościową.

b) wydział remontowy i narzędziownia postanawiają przerobić i uruchomić szlifierkę do ostrzenia narzędzi metodą elektrokontaktową.

c) wprowadzone zostanie powszechnie wielonożowe wykańczające toczenie wielostopniowych części.

d) tow. Lernantowicz Franciszek zobowiązuje się zakończyć opracowanie pomysłu racjonalizatorskiego w zakresie zmiany technologii niektórych części frezarki, przez co zmniejszy się czas obróbki tych części o 50 proc.

Towarzysze Ostrzycki Jerzy i Lernantowicz Franciszek wykonają 3 przyrządy do obróbki korpusów wrzecion i płyt łożyskowych, pozwalające na przerzucanie robót z wytaczarki na karuzelówkę, powodujące tym polepszenie jakości i obniżenie kosztów własnych.

Tow. Koczwarski wykona jeden przyrząd do hartowania płytek sprzęgłowych, osiągając przez to zmniejszenie ilości braków. Tokarz tow. Heinrych zobowiązuje się w terminie do dnia 10 kwietnia wykonać i oddać do produkcji przyrząd do roztaczania otworów w saniach 6-ciu typów frezarek — co pozwoli na skrócenie czasu obróbki każdej sztuki z 7-miu na 2 godziny.

Technik tow. Malinowski zobowiązuje się zakończyć wykonanie rysunków warsztatowych tego przyrządu do dnia 5 kwietnia. Inżynierowie i technicy, a w szczególności tow. Ciechomski, Malinowski i Galik zobowiązują się udzielać racjonalizatorom pełnej pomocy przy technicznym opracowywaniu pomysłów.

5) Usprawniony zostanie transport wewnątrz-fabryczny przez zainstalowanie nowych urządzeń technicznych.

6) **W walce o obniżenie kosztów produkcji:**

a) kierownicy wydziałów zobowiązują się wprowadzić przy czynnej pomocy majstrów wewnątrz - wydziałowy rozrachunek gospodarczy. Biuro Kosztów Własnych podejmuje się przeprowadzić instruktaż majstrów.

b) Wprowadzone zostanie obniżenie zużycia materiałów dla 90 pozycji, co powinno dać oszczędności w postaci 65 kg stali na jedną produkowaną frezarkę.

c) Wykonywanie szeregu części maszyn na tokarkach z odpadków pozostających na rewolwerówkach oraz wykorzystywanie zużytych tarcz szlifierskich i odłamków dla wyrobu tarcz do szlifowania otworów przyczyni się do lepszego wykorzystania odpadków i przyniesie do dnia 1 maja br. 4.500 zł oszczędności.

d) Robotnicy, brygadziści i majstrowie na wiertarkach i dłutownicach zaoszczędzą na narzędziach 5 proc., a na smarach 3 proc.

e) W walce o przyspieszenie obiegu środków obrotowych pracownicy Wydziału Zbytu zobowiązują się skrócić czas fakturowania z 3 do 2 dni oraz rozprowadzenia gotowej produkcji z 30 dni do 25 dni. Pozwoli to zwolnić środki obrotowe wartości 2 miln. zł i pozwoli na przygotowanie do zwolnienia 300.000 złotych w wyniku upłynnienia nadwyżek materiałowych.

f) Wydział Elektryczny zobowiązuje się do poprawienia wskaźnika wykorzystania mocy o 7 proc. przez prawidłową eksploatację silników.

7) Ilość braków zostanie obniżona o 15 proc. w stosunku do stanu dotychczasowego.

8) W celu polepszenia stanu bezpieczeństwa i higieny pracy kierownictwo Wydziału Remontowego oraz majstrowie i robotnicy przyspieszą i uruchomią wyciąg pyłu szlifierskiego ostrzalni oraz wykonają wyciąg par i kwasów w pomieszczeniu dla pantografu i trawialni. Wydział Elektryczny uruchomi wyciąg wiórów żeliwnych do dnia 15 kwietnia.

9) Cała załoga zobowiązuje się podnieść kulturę miejsca pracy przez uporządkowanie terenu fabrycznego i przyfabrycznego.

Podejmując te zobowiązania 1-majowe załoga bierze na siebie równocześnie zadanie skrócenia wykonania planu półrocznego o 5 dni.

Wzywamy wszystkich metalowców — wzywamy załogi wszystkich zakładów przemysłowych do masowego współzawodnictwa socjalistycznego na cześć 1 Maja.

W odpowiedzi na zbrodnicze knowania imperialistów — wrogów ludzkości, mocniej zewrzymy szeregi patriotów — budowniczych socjalistycznej Ojczyzny.

Przez wykonanie planu 6-letniego do Polski silnej i szczęśliwej.

Niech żyje Front Narodu Polskiego w walce o pokój i plan 6-letni.

Niech żyje 1 Maj.

* * *

Wielka hala Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie od dawna nie była świadkiem tak potężnej, porywającej masówki. Zebrała się w niej cała załoga z dwóch zmian — robotnicy, majstrowie, technicy, inżynierowie. Młodzi ZMP-owcy w kombinezonach obsiedli gęsto dźwigi, wózki transportowe, otaczając ciasnym kręgiem zaimprowizowaną na prędce trybunę na elektrycznym ciągniku.

To, czym żyje zakład i czym będzie żył przez długi czas, uwidaczniają liczne transparenty, rozwieszone pod sufitem, przy maszynach. „Nasza odpowiedź imperialistom — przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych", „Postęp techniczny — to właściwa droga do zwiększenia naszej wydajności", „Kultura miejsca pracy — to gwarancja bezpieczeństwa pracy oraz wzrostu wydajności i zarobków robotników", „Bezproduktywny bieg silnika — to setki straconych złotówek".

— Naszą wolą umocnienia ojczyzny — mówi przewodniczący rady zakładowej tow. Szewczyk, — naszym pełnym poparciem uchwał Światowej Rady Pokoju będą zobowiązania, jakie podejmujemy ku uczczeniu święta klasy robotniczej.

Padają zobowiązania, składane przez poszczególnych pracowników. Mówi tow. Gajownik w imieniu montażowni, tow. Heinrych w imieniu racjonalizatorów, tow. Zborowska w imieniu młodzieży, inżynier Ciechomski, potem przedstawiciel szkoły przemysłowej, który do zmniejszenia liczby stopni niedostatecznych wezwał wszystkie podobne szkoły w całej Polsce.

— Jeśli wykonamy zobowiązania — powiedział tow. Szewczyk, — a wykonamy je na pewno — będziemy się starali o zmianę nazwy naszych zakładów na zakłady im. 1 Maja. Musimy na to zasłużyć.

Majster Mańkowski odczytuje apel do klasy robotniczej całej Polski. (ar)

Plan gospodarczy i budżet na rok 1951 tematem obrad 93 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego

W dniu 22 marca br. odbyło się 93 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. W pierwszym punkcie porządku dziennego wygłosił expose minister Finansów tow. Konstanty Dąbrowski. Tow. pos. Lange omówił projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951. Poseł Rataj zreferował projekt Ustawy budżetowej na rok 1951.

Sejm m. in. uchwalił: przedłożenie rządowe upoważniające Prezydenta RP do dokonania ratyfikacji „Aktu o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej"; o utworzeniu Akademii Wojskowo - Politycznej, o Akademii Sztabu Generalnego im. gen. broni Karola Świerczewskiego i o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej. Sejm zatwierdził również dekret o ustanowieniu 12 października — Dniem Wojska Polskiego.

(Szczegółowy przebieg posiedzeń Sejmu podajemy na stronie 2-giej).

Robotnicy wszystkich krajów witają Europejską Konferencję Robotniczą przeciw remilitaryzacji Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Rozpoczynająca w dniu 23 bm. w Berlinie swe obrady Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich przykuwa uwagę całej klasy robotniczej Niemiec. Pod adresem komitetu organizacyjnego Konferencji napływają ze wszystkich stron Niemiec listy i depesze z pozdrowieniami i zapewnieniami, że klasa robotnicza Niemiec jednomyślnie wypowiada się przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i knowaniom wojennym imperialistów amerykańsko-angielskich.

*

PRAGA (PAP). W Karwinie odbyła się konferencja robotników Ostrawsko - Karwińskiego - Zagłębia Węglowego, na której wybrano delegatów na Konferencję w Berlinie i uchwalono popierać wszelkimi siłami walkę robotników niemieckich przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

*

RZYM (PAP). W czwartek dnia 22 bm. udała się do Berlina delegacja robotników włoskich, na czele której stoją przywódcy związkowi z Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy Fassi i Pizzorno.

*

PEKIN (PAP). Ogólnochińska Konfederacja Pracy przesłała komitetowi organizacyjnemu Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie depeszę, w której w imieniu klasy pracującej Chińskiej Republiki Ludowej pozdrawia gorąco Konferencję.

Przybycie do Berlina delegacji polskiej

(f) BERLIN (PAP). W dniu 22 marca przybyła do Berlina 21-osobowa delegacja polska na Europejską Konferencję Robotniczą przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Na czele delegacji stoi wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski. Na dworcu, udekorowanym flagami krajów, uczestniczących w Konferencji, delegację polską powitali wiceprzewodniczący Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych — Rudolf Kirchner, sekretarz generalny Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską Karl Włoch oraz liczni przedstawiciele robotników berlińskich. Zgromadzeni entuzjastycznymi oklaskami przyjęli oświadczenie tow. Burskiego, który stwierdził m. in., że polskie masy pracujące stoją wiernie i zdecydowanie u boku swoich europejskich towarzyszy w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, stanowiącej śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju w świecie.

Na rozkaz USA hitlerowscy generałowie organizują 22 zmotoryzowane dywizje nowego Wehrmachtu

(f) BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że dnia 20 marca zakończyły się rokowania między radcami wojskowymi Adenauera i przedstawicielami tzw. „Najwyższej Komisji Sojuszniczej do spraw mobilizacji i szkolenia formacji wojskowych".

Po zakończeniu tych rokowań podano w Bonn do wiadomości, że opracowano już plany tworzenia zachodnio - niemieckich formacji wojskowych dla armii paktu północno - atlantyckiego. Plany te przekazano generałowi amerykańskiemu Eisenhowerowi.

W czasie rokowań, które trwały przeszło trzy miesiące, przedstawiciele Adenauera otrzymali dyrektywy dotyczące tworzenia armii najemnej. Do chwili nowych rokowań, wyznaczonych na początek kwietnia, generałowie faszystowscy Speidel i Heusinger mają otrzymać polecenia w sprawie tworzenia formacji lotniczych i morskich.

Plany przekazane generałowi Eisenhowerowi, przewidują utworzenie 22 całkowicie zmotoryzowanych dywizji, w tej liczbie 10 dywizji czołgów. Po wizycie Eisenhowera w Niemczech zachodnich przyspieszono prace przygotowawcze nad tworzeniem zachodnio - niemieckich formacji wojskowych. Według opracowanych już planów w pierwszej kolejności powołane mają być do służby wojskowej osoby urodzone w latach 1927 — 1933.

Potężna demonstracja młodzieży zachodnio-niemieckiej przeciw remilitaryzacji

(f) BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bayreuth (amerykańska strefa okupacyjna): Członkowie organizacji młodzieżowej „Falken", młodzież związkowa i członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej przekształcili wiec neofaszystowskiego „związku młodzieży niemieckiej" w Bayreuth w potężną demonstrację młodzieży zachodnio-niemieckiej w obronie pokoju.

Wiec zagaił przywódca neofaszystów — Hammacher, który wezwał młodych ludzi, aby popierali remilitaryzację Niemiec zachodnich. Słowa jego wywołały burzę protestów. Okrzyki: „Precz z Adenauerem!", „Nie chcemy być mięsem armatnim!" zmusiły mówcę, by zszedł z trybuny. Wówczas przedstawiciele organizacji „Falken", Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i młodzieży związkowej przejęli inicjatywę i pokierowali wiecem, który przekształcił się w potężną demonstrację protestacyjną przeciwko remilitaryzacji.

Koreańska armia ludowa zadaje agresorom wielkie straty

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej nadało w dniu 22 bm. komunikat, w którym stwierdza, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej i ochotników chińskich kontynuowały walki obronne, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

Tow. Wyłko Czerwenkow o zniesieniu systemu kartkowego i zniżce cen w Bułgarii

(f) SOFIA (PAP). W związku ze zniesieniem w Bułgarii systemu kartkowego na towary przemysłowe, odbyło się w Sofii wspólne posiedzenie Rady Ministrów, KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Rady Bułgarskiego Ludowego Związku Rolnego, Sekretariatu Centralnej Rady związków zawodowych, Biura Krajowej Rady Frontu Ojczyźnianego z udziałem sekretarzy komitetów okręgowych partii komunistycznej.

Na posiedzeniu tym wygłosił przemówienie premier rządu bułgarskiego i sekretarz generalny KC KPB — Wyłko Czerwenkow, który podkreślił, że podjęta decyzja w sprawie zniesienia systemu kartkowego na towary przemysłowe i obniżenie cen tych towarów przy jednoczesnej zwyżce płac, posiada ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej Bułgarii, dla podnoszenia stopy życiowej i kulturalnej mas pracujących. Premier Czerwenkow zapowiedział, że obecną zniżkę cen należy traktować jako zapowiedź dalszej zniżki cen.

Premier Czerwenkow wezwał masy pracujące Bułgarii do walki o zwiększenie produkcji towarów przemysłowych i podniesienie ich jakości, do walki o wysokie plony. W oparciu o Związek Radziecki — stwierdził w zakończeniu mówca — osiągniemy zwycięstwo.

Serdeczne życzenia świąteczne składa czytelnikom

REDAKCJA „TRYBUNY LUDU"

Wiosenna kampania siewna rozpoczęta

Brygady traktorowe POM wyruszyły na pola

(f) Tegoroczna wiosenna kampania siewna zainaugurowana została przez uroczyste wyjazdy brygad traktorowych z Państwowych Ośrodków Maszynowych na pola spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów, zrzeszonych w tysiącach grup uprawowych. Najbardziej imponujący przebieg miały uroczystości wyruszenia w pole traktorzystów, w dniu 22 bm. z POM-ów w Trzebnicy, w woj. wrocławskim, w Trzeboszowicach, w woj. opolskim i w Tarnowie Podgórnym, w woj. poznańskim.

Uroczysty wjazd na pole brygad traktorowych POM-u w Trzebnicy poprzedziła narada przedsiewna, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich 19 spółdzielni produkcyjnych powiatu, przedstawiciele partii, kierownictwo POM-ów, przodujący brygadziści i traktorzyści oraz przedstawiciele PRN.

W toku narady stwierdzono, że zarówno POM jak i spółdzielnie produkcyjne są już w pełni przygotowane do rozpoczęcia siewów. Traktorzyści podjęli zobowiązanie obniżenia o 33 proc. kosztów własnych obróbki ziemi.

Do walki o pokój i plan 6-letni

38 traktorów stoi na wielkim przybranym flagami i transparentami placu przed garażami Ośrodka.

Nad trybuną na tle czerwieni umieszczono portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta. W górze nad emblematem Planu 6-letniego widnieje symbol pokoju — biały gołąb.

Wśród burzliwych oklasków i entuzjazmu zebranych przewodniczący Powiatowej Rady Związków Zawodowych przekazał dzielnej załodze POM-u w Trzebnicy przechodni proporzec — dokument zwycięstwa we współzawodnictwie międzyzakładowym w powiecie trzebnickim.

Kiedy na zakończenie swego przemówienia dyrektor POM-u Kowalski wezwał traktorzystów: „Wsiadajcie na traktory i ruszajcie na pola" — rozlega się potężny warkot 38 traktorów. „Ursusy", „Zetory", „AZT-y", „Lanz - Buldogi", ozdobione proporczykami, ruszyły z miejsc przeciągając wzdłuż szpaleru czerwonych flag.

Praca POM widomym wyrazem sojuszu robotniczo-chłopskiego

Uroczysty charakter miał również wyjazd brygad traktorowych POM w Tarnowie Podgórnym. Przed wyjazdem, do zgromadzonych na dziedzińcu traktorzystów, kierownik POM tow. Leon Rogalski złożył meldunek o wykonaniu planów kwartalnych przez załogę w 124 proc. Tow. Rogalski powiedział m. in.: „Dla dobra naszej Ojczyzny i socjalizmu będziemy coraz lepiej i sprawniej pracować, dążąc do jak najszybszego wykonania drugiego roku planu 6-letniego. Praca POM-u to wyraz sojuszu robotniczo - chłopskiego, to bezpośrednia pomoc klasy robotniczej i Państwa dla mało i średniorolnych chłopów".

Owacyjnie witali chłopi przybywające brygady traktorowe. M. in. w Wilamowej, spółdzielcy przygotowali ogromną bramę triumfalną, koło której zgromadzili się wszyscy mieszkańcy gromady.

Nowe maszyny rolnicze pozwolą na osiągnięcie wyższych plonów

Poza zwiększonym znacznie parkiem traktorowym w tegorocznej wiosennej kampanii siewnej użytych będzie po raz pierwszy kilka typów dotychczas nie używanych u nas maszyn rolniczych.

Wymienić tu należy przede wszystkim nowoczesne maszyny do sadzenia ziemniaków, zastępujące pracę kilkunastu ludzi. Maszyny te dostarczył nam Związek Radziecki w ramach umowy handlowej.

Do orek wiosennych użyte będą również nowe 4-skibowe pługi traktorowe. Poza tym po raz pierwszy wyruszą wiosną na pola 25 rzędowe 3 metrowej szerokości siewniki, polskiej konstrukcji, przystosowane doskonale do naszych warunków glebowych.

Następny numer „TRYBUNY LUDU" ukaże się w poniedziałek dn. 26 bm.

DZIŚ W NUMERZE:

BOJOWY SOJUSZ ROBOTNIKÓW EUROPY.

Z ŻYCIA PARTII

ALEKSANDER SZUREK: Praca z majstrami. Z doświadczeń organizacji partyjnej Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi.

J. STAREC: ONZ — szyld dla agresji.

BRONISŁAW LEWICKI: Rok rewolucyjnej walki. W 15 rocznicę strajku okupacyjnego w „Sempericie".

B. Z.: Ordynacja wyborcza zdrajców Francji.

JERZY RAWICZ: Afera żyrardowska w latach 1923 — 1936. (2).

Plan gospodarczy i budżet na rok 1951 to wyraz naszych pokojowych dążeń i siły narodowej opartej o stale rosnącą bazę ekonomiczną

Sejm upoważnił Prezydenta RP do ratyfikowania Aktu o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 22 bm.

(f) 93 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 22 marca 1951 r. — otworzył Marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie Rządu z Premierem tow. Cyrankiewiczem na czele.

Przed przystąpieniem do obrad Izba uczciła chwilą ciszy pamięć zmarłych posłów Andrzeja Krzewniaka (PZPR), Wawrzyńca Okrajniego (ZSL) i Lucjana Głowackiego (PZPR).

Po załatwieniu formalności wstępnych Marszałek Kowalski zakomunikował Izbie, że otrzymał od Prezesa Rady Ministrów pismo z zawiadomieniem o mianowaniu przez Prezydenta RP inż. Jana Rabanowskiego — ministrem Kolei oraz Jana Rusteckiego — ministrem Transportu Drogowego i Lotniczego.

W dalszym ciągu obrad Izba uchwaliła zmianę porządku dziennego posiedzenia uzupełniając go dwoma następującymi punktami: Expose ministra Finansów i sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o zmianie Ustawy Skarbowej na rok 1950.

W pierwszym punkcie porządku dziennego zabrał głos minister Finansów Dąbrowski.

Expose ministra Finansów tow. Konstantego Dąbrowskiego

W odróżnieniu od lat poprzednich budżet na 1951 r. reprezentuje i jednoczy w jedności całość gospodarki finansowej państwa. Rozszerzenie zakresu budżetu i rosnące zadania Narodowego Planu Gospodarczego powodują, że projekt budżetu zamyka się kwotą niemal dwukrotnie wyższą niż w r. ub. Projekt ten obejmuje w dochodach kwotę 55.972 mln. zł, w wydatkach — 51.891 mln. zł wykazując nadwyżkę 4.081 mln. zł.

Socjalistyczny przemysł trzonem akumulacji w gospodarce uspołecznionej

79,6 proc. środków budżetowych pochodzić będzie w br. z akumulacji gospodarki uspołecznionej. Trzonem akumulacji w gospodarce uspołecznionej jest socjalistyczny przemysł. Z globalnej kwoty przyrostu akumulacji w gospodarce uspołecznionej przypada 37 proc. na wzrost produkcji i obrotu, a 63 proc. na obniżenie kosztów osobowych i materiałowych.

Stałemu rozszerzaniu się naszej gospodarki socjalistycznej towarzyszy systematyczny wzrost dochodu narodowego w tempie, którego nie znają kraje kapitalistyczne. Na 1951 r. planujemy dalszy wzrost dochodu narodowego o 18,9 proc.

Dzięki wzrostowi udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego, dzięki szybkiemu tempu wzrostu dochodu narodowego oraz na skutek stałego ograniczania klas kapitalistycznych, możemy zapewnić w budżecie na 1951 r. takie dochody, które w pełni zabezpieczają realizację zadań drugiego roku planu 6-letniego.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami zabezpiecza naszą gospodarkę finansową od trudności związanych z sezonowością niektórych dochodów i wydatków oraz daje całkowitą gwarancję na odcinku stabilizacji pieniądza.

Analizując źródła dochodów budżetowych, min. Dąbrowski podkreśla dominującą rolę wpływów z gospodarki socjalistycznej. Pełna realizacja tych dochodów wymaga wykonania przewidzianych w planie zadań produkcyjnych i usługowych. Drugim warunkiem jest poważne obniżenie kosztów własnych we wszystkich działach naszego gospodarstwa narodowego na łączną sumę 10,2 miliarda zł, co odpowiada ponad 44 proc. całości planu inwestycyjnego.

Walka o obniżkę kosztów własnych powinna być treścią pracy naszych organizacji gospodarczych, administracyjnych i społecznych

Zadania obniżenia kosztów własnych są wielkie i trudne, ale w pełni realne. Musimy w dalszym ciągu mobilizować nieczynne rezerwy, tkwiące jeszcze w naszej gospodarce narodowej. Przykłady nadmiernych remanentów, zbyt wolnej rotacji środków obrotowych, nieuzasadnione przestoje maszyn i urządzeń przemysłowych, nadmierne zużycie surowców możemy ujawnić w wielu zakładach produkcyjnych i usługowych. Walka o uruchomienie tego rodzaju rezerw, przenoszenie w tym zakresie doświadczeń przodujących robotników i zakładów pracy na inne zakłady bardziej zaniedbane — to tylko jeden z wielu sposobów wykorzystywania rezerw.

Następnym zadaniem w tej bitwie o zniżenie kosztów własnych jest walka o nową technikę. Nowe wynalazki, ulepszenia, wielki wspaniały ruch racjonalizatorski naszych robotników i inteligencji technicznej, pełne wykorzystanie pracy maszyn — to wielkie źródło dalszego zwiększenia produkcji i obniżenia kosztów własnych.

Podstawowym źródłem obniżenia kosztów własnych jest wzrost wydajności pracy. Lepsza organizacja pracy, współzawodnictwo pracy, podnoszenie kwalifikacji, rewidowanie przestarzałych i hamujących postęp norm — to poważny czynnik w bitwie o zniżenie kosztów własnych.

Istotne znaczenie ma również dalsze pogłębienie i usprawnienie naszego planowania na odcinku kosztów. Podstawowym wreszcie warunkiem powodzenia jest rozszerzenie i ugruntowanie zasad rozrachunku gospodarczego. Musimy dążyć, aby nie tylko każdy zakład pracy, ale również każdy zespół robotników i pracowników walczył o wykonanie swego planu w oparciu o zasady rozrachunku gospodarczego.

Aby osiągnięte efekty były jak największe, bitwa o zniżenie kosztów własnych musi być prowadzona wszystkimi rozporządzalnymi siłami, powinna ona stanowić treść pracy wszystkich naszych organizacji gospodarczych, administracyjnych, społecznych.

Konsekwentnie wzrastać będzie siła nabywcza pieniądza

Wprowadzenie w życie wszystkich zasad warunkujących osiągnięcie zaplanowanej obniżki kosztów własnych jest nierozerwalnie związane z naszą polityką walutową — stwierdza następnie min. Dąbrowski, zapowiadając jednocześnie dalsze konsekwentne podnoszenie siły nabywczej pieniądza.

Po przeprowadzonej reformie walutowej zaufanie do pieniądza wzrosło. Zjawisko to znajduje wyraz m. in. w tym, że liczba książeczek oszczędnościowych w pierwszej dekadzie marca br. osiągnęła 750 tys. i nadal wzrasta, przeciętnie o 3 tys. dziennie.

W zakresie opodatkowania gospodarki prywatnej w mieście nie zajdą w rb. zasadnicze zmiany. Również dochody podatkowe od ludności wiejskiej będą pobierane na podobnych zasadach jak w r. ub.

Z ogólnej sumy wydatków budżetu — na podniesienie naszego potencjału gospodarczego oraz na urządzenia socjalno-kulturalne (oświata, kultura, zdrowie, emerytury itp.) przypada 72,2 proc., na utrzymanie administracji i wymiar sprawiedliwości — 12,9 proc., na obronę narodową — 7,2 proc. i na wszystkie inne wydatki — 7,7 proc.

Przy omawianiu poszczególnych pozycji wydatkowych, minister Finansów stwierdza, że nakłady inwestycyjne wzrosną w br. z 23 do 25 proc. dochodu narodowego.

W rolnictwie nakłady eksploatacyjne zwiększają się o 231 proc. na Państwowe Ośrodki Maszynowe. Znaczną dynamikę wykazują wydatki na urządzenia socjalno-kulturalne. Zmalały natomiast wydatki na administrację i wymiar sprawiedliwości. Zapoczątkowana akcja ograniczania etatów administracji, redukowania jej przerostów prowadzona będzie z całą stanowczością.

Budżety terenowe formą związania budżetu z masami ludowymi

W dalszym ciągu swego expose min. Dąbrowski zwraca uwagę na budżety terenowe, będące szczególną formą związania budżetu z masami ludowymi. Prawie połowę środków dysponowanych przez budżety terenowe pochłaniają wydatki na urządzenia socjalno-kulturalne, a zwłaszcza — na oświatę, ochronę zdrowia i pomoc społeczną.

Po raz pierwszy w budżetach terenowych znajduje się pełny rejestr zadań gospodarczych terenu. Każda rada terenowa będzie samodzielnie gospodarować na podstawie własnego budżetu, ponosząc oczywiście również całkowitą odpowiedzialność za tę gospodarkę. Wielkość wydatków budżetowych jest określona nie według wielkości dochodów, ale według zadań, jakie dla poszczególnego terenu zostaną zakreślone w planie gospodarczym. Wielkość dochodów kształtowana jest stosownie do potrzeb, wynikających z zadań planu.

W nowym układzie naszego systemu budżetowego, uchwalenie przez Sejm budżetu Państwa jest początkiem następnego ważnego etapu pracy w terenie. Na podstawie ustawy o budżecie Państwa będą rozpatrzone i uchwalone wszystkie budżety terenowe, poczynając od województwa poprzez powiatowe i miejskie aż do budżetów gminnych. Będzie to dalsza sposobność do dokładnego skontrolowania celowości wszystkich wydatków w budżetach terenowych i pełnego wykorzystania źródeł dochodów oraz pogłębienia zasad oszczędności w gospodarce budżetowej.

Praca nad uchwaleniem budżetów terenowych będzie w tym roku wykonana przez rady narodowe według założeń nowego systemu budżetowego po raz pierwszy. Należy liczyć się z tym, że w pracy tej terenowe rady narodowe mogą spotkać się z trudnościami. Wyrażamy jednak przekonanie, że w ogniu tych trudności terenowe rady narodowe wzbogacą się o nowe doświadczenia gospodarki finansowej i wyłonią nowe kadry w walce o akumulację socjalistyczną, o celowe i gospodarcze zaspokajanie potrzeb swego terenu, w walce z marnotrawstwem środków finansowych, ze zbędnymi i niepotrzebnymi wydatkami.

Powiązanie budżetu z planem gospodarczym umożliwi wzmożoną kontrolę wykonania postawionych zadań

Ścisłe powiązanie budżetu z planem gospodarczym umożliwi wzmożoną kontrolę wykonania zadań Narodowego Planu Gospodarczego poprzez kontrolę wykonania budżetu.

Na podstawie porównania naszych budżetów z ostatnich 6 lat, min. Dąbrowski podkreśla, że z roku na rok najsilniej wzrastają wydatki na rozwój gospodarki narodowej i urządzenia socjalno-kulturalne. W porównaniu z minionym okresem ogranicza się wydatki administracyjne (w rb. — o 1,5 proc.). Wreszcie budżet uwzględnia również konieczny rozwój wydatków związanych z obronnością naszego kraju (7,2 proc.).

Wnosząc w imieniu Rządu o uchwalenie projektu preliminarza budżetowego oraz ustawy budżetowej na 1951 r., min. Dąbrowski mówi:

„Budżet na 1951 r. — to budżet rozwoju gospodarczego naszej socjalistycznej ojczyzny, to dalszy rozwój naszej kultury narodowej, dalszy wzrost zamożności i stopy życiowej narodu.

Będziemy walczyć o pełne zrealizowanie tego budżetu, budżetu nowych fabryk, nowych szkół, domów, świetlic, przedszkoli, budżetu rozwoju socjalizmu w mieście i na wsi, budżetu rozwoju gospodarczego i pokoju".

Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrzenia przedłożenia rządowego o ratyfikację „Aktu o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej". W akcie tym, podpisanym we Frankfurcie n. Odrą w dniu 27 stycznia br., Rząd Polski i Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zatwierdziły wyniki prac Polsko - Niemieckiej Komisji Mieszanej, która wytyczyła w terenie polsko-niemiecką granicę państwową.

Po przemówieniu sprawozdawcy **tow. pos. Witaszewskiego (PZPR)**, który podkreślił doniosłe znaczenie aktu frankfurckiego, wprowadzającego w życie postanowienia Układu Zgorzeleckiego z dnia 6 lipca 1950 r. o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej, Sejm jednogłośnie uchwalił przedłożenie rządowe upoważniające Prezydenta RP do dokonania ratyfikacji.

Tow. pos. Kuszko (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Rzecząpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową.

Sejm jednomyślnie ratyfikował umowę.

Tow. pos. Rapaczyński (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o rządowym projekcie ustawy o zmianie Ustawy Skarbowej na rok 1950.

Pos. Sobol (SD) złożył sprawozdanie Komisji Finansowo-Skarbowej o uchwalonym przez Radę Państwa oraz przez Prezydium Rządu projekcie Ustawy o zniesieniu Samorządowego Funduszu Wyrównawczego. Poseł sprawozdawca stwierdził, że ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej umożliwiła pokrywanie niedoborów budżetów terenowych bezpośrednio z budżetu centralnego — wobec czego dalsze istnienie Samorządowego Funduszu Wyrównawczego byłoby nieuzasadnione. Sejm ustawę jednomyślnie uchwalił.

Pos. Kiernik (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Finansowo-Skarbowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie przepisów o reformie bankowej. Referowana ustawa ustala zadania i kompetencje banków w związku z przeobrażeniami gospodarczymi naszego kraju budującego podstawy socjalizmu. Ustawa zatwierdzona została przez Sejm jednomyślnie.

W imieniu Komisji Obrony Narodowej tow. **pos. Wągrowski (PZPR)** złożył sprawozdanie o rządowych projektach ustaw: o utworzeniu Akademii Wojskowo - Politycznej, o Akademii Sztabu Generalnego im. gen. broni Karola Świerczewskiego i o utworzeniu Wojskowej Akademii Technicznej.

Uchwalenie ustaw o Akademiach Wojskowych jeszcze bardziej wzmocni siłę naszego wojska, uczyni go jeszcze bardziej sprawnym narzędziem obrony pokoju, obrony zdobyczy ludu polskiego oraz całości i niepodległości naszej Ojczyzny.

Wszystkie trzy ustawy uchwalone zostały przez Sejm jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zniesieniu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego złożył **pos. Wenclik (SD)**. Izba przyjęła ustawę jednomyślnie.

Z ramienia Komisji Rolnictwa i Reform Rolnych rządowy projekt ustawy o zniesieniu Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego złożył **tow. pos. Korga (PZPR)**. Sejm przyjął ustawę jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości o dekrecie Rządu o Państwowej Inspekcji Handlowej złożył tow. **pos. Żerkowski (PZPR)**, Sejm dekret zatwierdził jednomyślnie.

Tow. pos. Sokół (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Leśnictwa o dekrecie Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o zmianie ustawy o państwowym gospodarstwie leśnym.

Izba dekret zatwierdziła.

12 października Dniem Wojska Polskiego

Referując w imieniu Komisji Obrony Narodowej dekret o ustanowieniu dnia 12 października Dniem Wojska Polskiego, **tow. pos. Wągrowski (PZPR)** stwierdził, że dekret ten przyjęty został przez najszersze masy narodu z głębokim uznaniem i radością. Rokrocznie rocznica historycznej bitwy pod Lenino, była potężną manifestacją wszystkich twórczych i zdrowych sił naszego narodu, skupionych w walce o pokój i szczęśliwe jutro.

Uroczystości Dnia Wojska Polskiego będą przepojone duchem prawdziwego patriotyzmu, poczuciem siły i dumą z naszych osiągnięć oraz twardą wolą obrony pokoju.

Mówiąc w dalszym ciągu o sile obronnej państw obozu pokoju, którego ważnym ogniwem jest Polska Ludowa, pos. Wągrowski nawiązał do słów Józefa Stalina, który w swym niedawnym wywiadzie podkreślił szczególnie znaczenie, jakie dla postawy żołnierza ma wiara w słuszność jego misji. Mówca określił bój pod Lenino jako przykład wiary w słuszność sprawy, zapału, entuzjazmu i męstwa.

Dzień Wojska Polskiego — powiedział w zakończeniu pos. Wągrowski — będzie zawsze dla najszerszych mas społeczeństwa przypomnieniem słów Prezydenta Bolesława Bieruta, iż „dla skutecznej obrony pokoju musimy wzmacniać nieustannie zwartość naszego narodu i pomnażać jego siły w codziennej pracy i walce". Dekret zatwierdzono jednomyślnie.

W sprawozdaniu Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o dekrecie, zmieniającym ustawę o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, **pos. Mitura (ZSL)** wskazał, że zmiany obecne dotyczą przejścia zakresu właściwości Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów na Prezydium Rządu oraz zakresu właściwości przewodniczącego KERM na przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Ponadto dekret powołuje komisje planowania gospodarczego przy prezydiach wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.

Pos. Frankowski (Kat. — Spol. Klub Poselski) zreferował w imieniu tej samej Komisji dwa dekrety, z dziedziny zagadnień emerytalnych.

Dekrety uchwalone zostały jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o dekrecie Rządu RP zmieniającym ustawę o pokrywaniu opłat w szpitalach referował **pos. Dura (ZSL)**.

Izba dekret jednomyślnie zatwierdziła.

Tow. posłanka Marczakowa (PZPR) zreferowała w imieniu Komisji Zdrowia dekret Rządu o przejściowym trybie nabywania uprawnień pielęgniarki (pielęgniarza).

Sejm dekret zatwierdził jednomyślnie.

Marszałek zarządził przerwę do godz. 16.

Tow. pos. Lange omawia projekt ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951

Po przerwie obiadowej przewodnictwo objął wicemarszałek Barcikowski, który udzielił głosu generalnemu sprawozdawcy projektu ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1951 **tow. pos. Lange (PZPR)**.

Mówca stwierdził, iż Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1951 ustala szybkie tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej. Tempo to jest większe, aniżeli tempo przewidywane na rok bieżący w szczegółowym Planie 6-letnim. Było to możliwe przede wszystkim dzięki temu, że wszystkie poprzednie plany wykonywaliśmy z nadwyżką, że polskie masy pracujące stale i systematycznie podwyższały uchwalone przez Sejm plany gospodarcze.

Tow. pos. Lange poświęca dłuższy ustęp omówieniu osiągnięć gospodarki Związku Radzieckiego. Tak wspaniałemu rozwojowi gospodarki, jaki obserwujemy w ZSRR, jaki planowany jest w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej, mówca przeciwstawia kryzysy gospodarcze w krajach kapitalistycznych.

Mówca podkreśla, że poważną gwarancją zwycięskiego zrealizowania podwyższonego planu gospodarczego jest fakt, że lud pracujący jest właścicielem podstawowych środków produkcji, że jest gospodarzem we własnym kraju. Stwarza to nowy socjalistyczny stosunek do pracy, wynikiem którego jest współzawodnictwo, inicjatywa najszerszych mas w dokonywaniu ulepszeń i w osiąganiu upowszechnienia postępu technicznego.

Plan generalnej ofensywy socjalizmu

Przechodząc do omówienia poszczególnych pozycji planu gospodarczego na rok 1951, tow. pos. Lange stwierdza, iż jest to plan generalnej ofensywy socjalizmu, która przejawia się w stałym wzroście udziału gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego. W roku 1946 udział gospodarki socjalistycznej w dochodzie narodowym wynosił 45,5 proc., w roku ub. wzrósł do 70 proc., a w br. wyniesie 75 proc. Podobny wzrost obserwujemy i w poszczególnych działach gospodarki.

Podkreślając, iż pod tym względem jesteśmy już niedaleko od celu, jaki stawia plan 6-letni na rok 1955, mówca stwierdza, że plan na 1951 r. przewiduje udział gospodarki socjalistycznej w przemyśle i rzemiośle na 96 proc., w budownictwie na 99,2 proc., w handlu detalicznym na 92 proc. i w rolnictwie na 15,2 proc. wszystkich użytków rolnych. Innym wskaźnikiem generalnej ofensywy socjalizmu jest liczba ludności zatrudnionej w socjalistycznym sektorze. W r. 1946 w sektorze uspołecznionym zatrudnionych było 2,6 miliona osób, w r. ub. 4,7 miliona, zaś na br. przewiduje się zatrudnienie 5 milionów osób.

Wzrost spożycia

Mówca zwraca uwagę, że przy przewidywanym wzroście produkcji dla wielkiego i średniego przemysłu o 19,4 proc., wzrost produkcji dla socjalistycznego przemysłu drobnego przewidziany jest na 58,2 proc. Ten wzrost przemysłu drobnego przyczyni się wydatnie do polepszenia zaspokajania potrzeb ludności. Należy stwierdzić, że zaspokojenie tych potrzeb jest coraz lepsze — podkreśla tow. pos. Lange. — Świadczy o tym stały wzrost spożycia podstawowych artykułów konsumcyjnych. I tak np. spożycie miesa na jednego mieszkańca wynosiło w r. 1938 — 19,2 kg, w r. 1950 — 30,2 kg, a na br. przewiduje się 34 kg. Cukru spożywać będziemy w br. 24,8 kg na głowę w stosunku do 12,2 kg przedwojennych. Podobny wzrost obserwujemy również w spożyciu innych artykułów. Przez realizację założeń planu na br. masa towarowa w handlu wewnętrznym wzrośnie o 14 proc. Rozszerzona zostanie wydatnie sieć detalicznych punktów sprzedaży i zakładów żywienia zbiorowego.

Plan na rok 1951 przewiduje również poważny wzrost budownictwa mieszkaniowego, które odda w br. do użytku świata pracy 87,7 tys. nowych izb objętych planem inwestycyjnym. Zwiększony zostanie zakres usług, świadczonych w dziedzinie komunikacji. Plan przewiduje ponadto lepsze niż dotychczas zaspokojenie potrzeb w dziedzinie oświaty i kultury. W dziedzinie lecznictwa i ochrony zdrowia zwiększy się liczba szpitali, wzrośnie ilość ośrodków zdrowia i punktów lekarskich, przychodni miejskich i ambulatoriów. Będziemy mieli również więcej żłobków, z których skorzystać będzie mogło w br. 37 tys dzieci, tj. o przeszło 50 proc. więcej niż w roku ub.

Niezwykle ważnym zagadnieniem dla realizacji planu na br. — podkreśla mowca — jest zagadnienie szkolenia nowych kadr pracowników oraz doszkalanie starych celem podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych. Na kursach zawodowych i w szkołach przysposobienia przemysłowego przeszkolonych zostanie w roku bież. 631 tys. osób, tj. o 249 tys. więcej niż w roku ub.

Stwierdzając, że wykonanie zadań planu na br. nie jest rzeczą łatwą, mówca podkreśla, że nieodzownym warunkiem jego wykonania jest wzrost wydajności pracy. W przemyśle winien on wynieść 12,2 proc., w PGR-ach 20,2 proc., w kolejnictwie 12,7 proc., zaś w uspołecznionym handlu detalicznym 11 proc. Dlatego też trzeba rozwinąć współzawodnictwo pracy nie tylko pod względem ilości, lecz również i pod względem jakości. Trzeba przejść do wyższych form współzawodnictwa w oparciu o przykłady górników Kawczyka, Filaka, Szulca, radzieckiego stachanowca Bortkiewicza, i in.

Wykonanie planu na 1951 r. wymaga również lepszego niż dotychczas wykorzystania rezerw ludzkich, materiałowych i technicznych. Trzeba racjonalnie wykorzystywać bogactwa naturalne, podnosić kwalifikacje zawodowe, uaktywniać kobiety w produkcji oraz obniżać normy zużycia materiałów we wszystkich działach gospodarki. Trzeba wykorzystywać do maksimum wszelkie urządzenia techniczne.

W wyniku realizacji tych wszystkich założeń powinna nastąpić obniżka kosztów własnych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Trzeba bowiem pamiętać, że obniżka kosztów własnych umożliwia obniżkę cen, jakiej przykład mieliśmy już w dniu 1 stycznia br.

Tow. pos. Lange wysuwa postulat aktywnego zainteresowania wszystkich pracowników planami odcinkowymi.

Wnosząc o uchwalenie Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1951 w tekście przedłożonym przez Komisję, mówca stwierdza: — „Plan nasz jest planem pokoju. Budżet nasz jest budżetem pokoju. Ale są one zarazem planem i budżetem siły narodowej, realnej, efektywnej siły, opartej o mocną i stale rosnącą bazę ekonomiczną. Dlatego też mobilizować będziemy wszystkie twórcze siły w narodzie: klasę robotniczą, pracujących chłopów, inteligencję pracującą, wszystkich patriotycznych Polaków, którzy chcą ojczyzny silnej, ojczyzny zajmującej należyte miejsce między narodami świata, ojczyzny, w której panować będzie sprawiedliwość społeczna."

Przemówienie tow. pos. Lange Izba przyjęła burzliwymi oklaskami.

Pos. Rataj referuje projekt Ustawy budżetowej na rok 1951

Referentem projektu Ustawy budżetowej na rok 1951 był **pos. Rataj (ZSL)**, który po scharakteryzowaniu ogólnych cech tegorocznego budżetu, a przede wszystkim — jego pokojowego charakteru, znacznego rozszerzenia zakresu budżetu i objęcia przez budżet Państwa — budżetów terenowych, dokonał szczegółowej analizy dochodów i wydatków.

Po raz pierwszy w br. budżet jest podstawowym planem finansowym, współdziałającym w wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego.

Zrównoważenie dotychczasowych naszych budżetów i zaplanowana w br. nadwyżka jest dużym sukcesem młodego Państwa Ludowego i stanowi o wyższości naszych budżetów nad budżetami państw kapitalistycznych. Tak np. od r. 1938 budżet francuski wykonywany jest stale z deficytem, a preliminarz budżetowy USA na br. — zawiera z góry zaplanowany deficyt w wysokości kilkunastu miliardów dolarów.

Głównym źródłem sfinansowania wydatków w naszym budżecie są dochody z gospodarki uspołecznionej. Znaczenie fiskalne podatków z gospodarki uspołecznionej przesuwa się w naszym ustroju na plan dalszy, na plan pierwszy natomiast występuje ich rola polityczno-gospodarcza. Podatki są bowiem jednym z zasadniczych narzędzi wypierania elementów kapitalistycznych z gospodarki narodowej. Podatki mają również za zadanie chronić interesy mas pracujących, nie dopuszczając do gromadzenia zbyt wysokich zysków, które służą elementom spekulanckim do wykupywania artykułów konsumcyjnych.

W krajach kapitalistycznych podatki stanowią przeważającą część dochodów budżetowych. W USA podatki pochłaniają przeciętnie jedną czwartą część zarobków i mają być jeszcze podniesione.

W budżecie naszym — powiedział dalej pos. Rataj — odzwierciedlają się główne kierunki naszego wszechstronnego rozwoju, opartego na pokojowej, twórczej pracy nardu. Cyfry budżetu mówią jednocześnie o klasowym charakterze Państwa, o kierunku rozwoju jego działalności.

Poseł - sprawozdawca porównuje budżet ZSRR, gdzie przeznaczono 21 proc. na obronę narodową i 27 proc. na cele społeczno-kulturalne — z budżetem USA, gdzie cele wojenne pochłaniają blisko 80 proc., a na oświatę przeznacza się zaledwie 1 proc. budżetu.

Budżet nasz na rok 1951, przeznaczając ogromną większość wydatków na dalszy rozwój gospodarczy kraju i na cele społeczno - kulturalne, jest budżetem pokojowych wysiłków naszego narodu.

Charakteryzując następnie nakłady inwestycyjne, na które przeznacza się w 1951 r. 23.1 miliarda zł, pos. Rataj podkreśla wysoki udział nakładów na inwestycje w gospodarce narodowej, a przede wszystkim — w przemyśle, dzięki czemu Polska Ludowa wchodzi do szeregu państw przemysłowych.

Poseł - sprawozdawca poświęca dużo uwagi rozwojowi przemysłu. Doceniając podstawowe znaczenie współzawodnictwa dla podnoszenia wydajności pracy, obniżki kosztów i przyśpieszenia wykonania planu, Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu przyjęła wniosek zwiększający fundusze na nagrody indywidualne i za współzawodnictwo pracy we wszystkich resortach o 48 milionów zł.

Nakłady inwestycyjne na rolnictwo sprzyjają wykonaniu zadania zwiększenia wartości całej produkcji rolnej w br. o przeszło 10 proc.

Ze wszystkich działów budownictwa najsilniej rosną w br. wydatki na budownictwo przemysłowe, obejmujące 5 tys. obiektów, a wśród nich Nową Hutę, hutę „Kościuszko", elektrownię w Jaworznie, metro warszawskie, zakłady włókiennicze w Piotrkowie i szereg innych.

Budżet przeznacza odpowiednie środki na gospodarkę komunalną, licząc się ze szczególnie wielkimi zaniedbaniami odziedziczonymi po gospodarce kapitalistycznej. Nakłady tegoroczne pozwolą na wyremontowanie 660 tys. izb mieszkalnych.

W dziedzinie komunikacji, której zadania rosną wraz ze zwiększeniem całości planu, największy wzrost dotyczy nakładów na przebudowę i unowocześnienie dróg.

31,5 proc. budżetu na urządzenia socjalno-kulturalne

Przeznaczenie 31,5 proc. całości wydatków budżetowych na urządzenia socjalno - kulturalne świadczy o głębokiej trosce Państwa Ludowego o podniesienie poziomu kulturalnego naszego narodu — podkreśla pos. Rataj, który omawia następnie poszczególne ważniejsze odcinki tej części wydatków budżetowych. Sprawozdawca zwraca m. in. uwagę na fakt, że mając obecnie prawie 2,5 raza więcej studentów niż przed wojną, Państwo Ludowe otacza studiującą młodzież z roku na rok coraz szerszą pomocą. Tymczasem we Francji rząd zredukował ostatnio wydatki budżetowe na pomoc studentom o 300 milionów franków.

Rozwijająca się gospodarka narodowa i rosnący dochód narodowy umożliwiają przeznaczenie w budżecie zwiększonych środków na cele zdrowia i na pomoc społeczną.

Nasze zdobycze i zdobycze naszych przyjaciół: Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wywołują wściekłość w świecie kapitalistycznym — powiedział pos. Rataj. Imperialiści drogą szpiegostwa, sabotażu i zorganizowanej wrogiej propagandy pragną osłabić nasze siły i wiarę w wykonanie zadań naszego budownictwa. W świetle tych faktów mówca wyraża się z uznaniem o wkładzie pracy organów bezpieczeństwa publicznego, które skutecznie spełniają swoje zadania ochrony gospodarki narodowej i bezpieczeństwa obywateli, stwarzając warunki spokoju i bezpieczeństwa niezbędne dla wykonania zadań planu 6-letniego.

Kończąc pos. Rataj stwierdza, że budżet, w którym na obronę narodową przeznacza się tylko 7,2 proc. jest najlepszym potwierdzeniem powszechnie znanego faktu, że główną troską naszego narodu jest pokojowe budownictwo.

Na tym posiedzenie zostało odroczone do dnia 23 bm. godz. 9-ta rano.

Bojowy sojusz robotników Europy

„Niech żyje bojowy sojusz wszystkich robotników Europy w obronie pokoju!" Pod tym hasłem rozpoczyna dziś obrady Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Trizonii. 800 delegatów reprezentujących robotników całej Europy zebrało się w Berlinie, by omówić sprawę wspólnej walki o utrzymanie pokoju.

Delegaci robotników Europy zbierają się w chwili gdy agencje zachodnie donoszą o wyznaczonej na najbliższe dni konferencji ekspertów w sprawie remilitaryzacji Trizonii, na której bez żadnych obsłonek ma być uchwalone najzupełniej oficjalne utworzenie armii, lotnictwa i marynarki w Niemczech zachodnich. Kongres Warszawski uwydatnił w swych uchwałach śmiertelne niebezpieczeństwo, którym grozi światu remilitaryzacja Trizonii i wezwał do spotęgowania walki z tym niebezpieczeństwem; pierwsza sesja Światowej Rady Pokoju dała w tym kierunku konkretne wskazówki.

Realną drogą zażegnania niebezpieczeństwa jest wykonanie uchwał konferencji poczdamskiej w sprawie Niemiec, utworzenie jednolitych, demokratycznych Niemiec. Rozumieją to i domagają się tego patrioci niemieccy, gdyż remilitaryzacja Trizonii już teraz nakłada na ludność nieznośne ciężary, a w przyszłości grozi nową katastrofą narodową. Domagają się tego narody państw sąsiadujących z Niemcami, które wiedzą, że zjednoczenie Niemiec na demokratycznej bazie stanowi gwarancję przeciw wskrzeszeniu hitlerowskiego widma; domagają się tego ludzie miłujący pokój na całym świecie, którzy wiedzą, że remilitaryzacja Trizonii oznacza wojnę. Domaga się tego w imię najżywotniejszych interesów swoich i całej ludzkości, naród polski.

„My, robotnicy budowlani Warszawy — głosi nakaz załogi budowniczych Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej dla swego delegata — *pragniemy dołączyć nasz głos protestu do głosu milionowych rzesz robotników Europy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko wskrzeszeniu tych sił, które kilka zaledwie lat temu obracały nasze wsie i miasta w rumowiska, niosły śmierć i zniszczenie. Pragniemy zameldować Konferencji, iż wzmagać będziemy stale swą walkę o pokój. Solidaryzując się w pełni z uchwałami berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju gorąco popieramy żądanie zawarcia jeszcze w roku bieżącym traktatu pokojowego ze zjednoczonymi, demokratycznymi Niemcami."*

Temu jednomyślnemu żądaniu dają wyraz hasła komitetu przygotowawczego obradującej w Berlinie Konferencji: *„Jednolite i demokratyczne Niemcy warunkiem zapewnienia pokoju w Europie! Domagamy się traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951!"*

Mocnym oparciem dla bojowników o pokój w Trizonii jest Niemiecka Republika Demokratyczna, jest prowadzona przez rząd NRD polityka, która znalazła m. in. wyraz w propozycjach premiera Grotewohla w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Niewzruszonym oparciem dla bojowników o pokój na całym świecie jest polityka Związku Radzieckiego, który na paryskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw konsekwentnie domaga się zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami, stawia problem demilitaryzacji Niemiec jako sprawę najwyższej wagi dla zachowania i utrwalenia pokoju w Europie.

Europejska Konferencja Robotnicza przeciw remilitaryzacji Trizonii jest nowym ciosem wymierzonym w agresywne plany imperialistów. Z serca Zagłębia Ruhry, przekształcanego przez amerykańskich imperialistów w kuźnię agresji, od robotników stalowni w Hagen, wyszła inicjatywa zwołania konferencji do walki przeciw remilitaryzacji Trizonii, przeciw zbrodniczym planom agresorów. Gdy Amerykanie dla celów agresji montują „europejski kombinat węgla i stali", przedstawiciele robotników, którzy mają w jego zakładach pracować — niemiecki hutnik, francuski metalowiec i belgijski górnik położyli swe podpisy pod apelem o zwołanie konferencji przeciw zbrojeniom, przeciw wojnie. Amerykanie posługują się zatrutą propagandą antypolską w montowaniu neo-hitlerowskiej armii zachodnio-niemieckiej, a w Berlinie — robotnicy polscy i niemieccy podają sobie braterskie dłonie do walki przeciw odbudowaniu hitlerowskiego Wehrmachtu.

Delegaci robotników Europy nie przyjeżdżają do Berlina „z pustymi rękami". Górnicy z Pas de Calais i robotnicy zakładów „Renault" mogą opowiedzieć o sukcesach przeprowadzonego we Francji referendum przeciw remilitaryzacji Trizonii. Robotnicy zakładów „Fiat" mogą przedstawić szeroki zasięg, jaki osiągnęła akcja przeciw remilitaryzacji Trizonii we Włoszech, obejmując rozmaite ugrupowania społeczne i polityczne. Gdy do Berlina udawali się robotnicy Norymbergi,

Z ŻYCIA PARTII

Praca z majstrami

(Z doświadczeń organizacji partyjnej Zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi)

Na ostatnim plenum Komitetu Łódzkiego kilkakrotnie mówiono o Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego. Wskazywano na ich osiągnięcia produkcyjne, na rentowność zakładu, na poważne wyniki w walce o obniżenie kosztów własnych.

Przyjrzyjmy się kilku cyfrom: tkalnie wykonały plan w 1950 roku w 102,8 proc., w styczniu br. — 101,2 proc., w lutym — 107,1 proc.

Jednym z głównych źródeł tych osiągnięć jest niewątpliwie fakt, że w Zakładach im. Dzierżyńskiego organizacja partyjna i dyrekcja poważnie zajęły się zagadnieniem pracy majstrów.

Realizując wytyczne uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy i zadaniach partii w przemyśle bawełnianym, uruchomiono w zakładach cztery kursy dla podmistrzów przędzalnianych, tkackich i dla brygad remontowych. Kursy ukończyło około 100 osób. Obecnie odbywa się kurs, na którym uzupełnia swe kwalifikacje 26 majstrów.

Praca wychowawcza wśród majstrów

Wyróżniający się w pracy robotnicy są przedmiotem szczególnej troski organizacji partyjnej, która widzi w nich przyszłe kadry techniczne.

W ciągu ub. roku wysunięto w zakładach na stanowiska majstrów 35 robotników. W samej tylko tkalni elektrycznej pracuje ich 22. Muszą oni nadal się uczyć i uzupełniać swą wiedzę fachową. Pomaga im w tym organizacja partyjna. Rzadkie są zebrania egzekutywy lub organizacji partyjnej, na których nie omawianoby pracy majstrów.

Na „piątej partii" tkalni elektrycznej w ubiegłych miesiącach wykonywano plan w 80—90 proc. Pracuje tam trzech majstrów: dwóch „starych" Kusiński i Tyluś i młody, wysunięty — Żłobiński.

Winę za nie wykonanie planów „starzy" zwalali na młodego, „bo za słaby, bo muszą za niego robić".

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej zwrócił uwagę kierownictwu oddziału, by szczególną opieką otoczyło „piątą partię".

Majstrów Kusińskiego i Tyluśia skrytykował na zebraniu związkowym radca zakładowy, tow. Waldowski. Zarzucił im, że niedostatecznie opiekują się Żłobińskim, nie uczą go.

Stosunek do Żłobińskiego ze strony jego starszych kolegów uległ stopniowo gruntownej zmianie. A wyniki? „Piąta partia" w miesiącu lutym wykonała plan w 106 proc. Majster Żłobiński przy życzliwej pomocy doświadczonych kolegów zrobił poważne postępy w opanowaniu zawodu.

Organizacja partyjna i rada zakładowa przywiązują wielką wagę do pracy wychowawczej wśród majstrów. Tu i ówdzie jeszcze pokutuje pijaństwo lub nieodpowiedni stosunek do robotników — niewykorzeniony jeszcze nawyk dawnych czasów. Zdarza się niekiedy, że majster zamyka oczy na niedbalstwo robotnika. Każdy taki wypadek jest przedmiotem surowej krytyki na zebraniach partyjnych i związkowych.

Na zebraniu grupy partyjnej przędzalni średnioprzędnej tow. Marendziakowa zarzuciła majstrowi, tow. Sielaczykowi, że przechodzi obok cewek niszczących się na podłodze, a nie zwraca na to uwagi. Krytyka pomogła.

Gdy na porządku dziennym w zakładach staje jakieś węzłowe dla fabryki zagadnienie produkcyjne, obok odpraw agitatorów i grupowych, w większości organizacji oddziałowych zwołuje się zebrania majstrów. Na jednym z takich zebrań omawiano np. szczególnie ważną dla zakładów, pracujących przeważnie na starym parku maszynowym, sprawę konserwacji maszyn. Na innym — sprawę walki o zmniejszenie braków. Na tkalniach ilość braków zmniejszono z 11 proc. w styczniu do 8 proc. w lutym. Mimo to wiele jeszcze jest w tej dziedzinie do zrobienia.

Coraz bardziej zwiększa się rola majstrów w mobilizacji załogi do wyższej wydajności pracy, w zwracaniu jej uwagi na wszelkie przejawy niedbalstwa w zakładzie.

W walce z konserwatyzmem powstały brygady im. Czutkicha

Przykłady dobrej pracy zawodowej i politycznej majstrów są codziennym zjawiskiem w zakładach im. Feliksa Dzierżyńskiego.

Zdarza się jednak, że organizacja partyjna musi dużo wysiłku włożyć, by przełamać panujące jeszcze wśród części personelu technicznego rutyniarstwo i konserwatyzm.

Dobitnym tego przykładem jest historia powstania w tkalni elektrycznej młodzieżowych brygad wysokiej jakości, brygad, których osiągnięcia produkcyjne — ilościowe i jakościowe systematycznie wzrastają.

Cyfry mówią same za siebie. W listopadzie ub. roku pierwsza brygada im. Czutkicha wykonała plan w 129 proc., w grudniu — 130 proc., w styczniu — 132 proc. Druga brygada jest młodsza i mniej wykwalifikowana. Jej cyfry: 109, 110, 111, 112 proc.

Zanim brygady powstały znaczna część młodzieży nie wykonywała planów. Gdy padła inicjatywa utworzenia brygad, pierwsze trudności ujawniły się już przy sondowaniu przez organizację partyjną opinii majstrów salowych, tow. tow. Mamrota, Czerczyńskiego i Buchnera. Wahali się. Obawiali się trudności, związanych z przesuwaniem starszych tkaczek na inne krosna, nie widzieli możliwości podniesienia kwalifikacji i dyscypliny wśród młodzieży.

Kierownik oddziału tow. Szelest też przeżywał ciężkie chwile. — Jako kierownik bałem się — powiada — załamania się planów, jako członek partii rozumiałem, że trzeba iść naprzód.

Sprawę brygad komitet fabryczny omówił z dyrekcją, która postanowiła projekt wprowadzić w życie.

Na egzekutywie a potem na zebraniu partyjnym oddziału podjęto uchwałę: za miesiąc uruchomimy brygadę.

Aktywiści partyjni, a wśród nich kilkunastu majstrów agitowało za brygadami i przeprowadziło wiele indywidualnych rozmów. Większość załogi zrozumiała konieczność utworzenia brygad. Ale najważniejsze było przekonać wahających się majstrów.

Egzekutywa zebrała majstrów — członków partii. Zebranie postanowiło: „idziemy do bezpartyjnych". Kierownik, tow. Szelest zwołał zebranie wszystkich majstrów z udziałem egzekutywy organizacji oddziałowej.

Miesiąc jednak upłynął, a uchwała partyjna nie została wykonana. Opory nadal trwały.

Egzekutywa organizacji oddziałowej wezwała kierownika i trzech majstrów salowych. Zażądano od tych towarzyszy, by wykonali polecenie dyrekcji i spełnili swój partyjny obowiązek.

— Istniejące opory są głównie w was samych — mówili towarzysze.

Po 24 godzinach powstała pierwsza młodzieżowa brygada wielowarsztatowców — brygada im. Czutkicha.

Wkrótce powstała druga brygada.

Nie bez trudności, nie bez walk, nowe jednak odniosło zdecydowane zwycięstwo nad starym, nad rutyną i bezmyślnym przyzwyczajeniem. Dziś brygady wielowarsztatowców są przedmiotem powszechnej dumy i zainteresowania załogi.

Przestrzeganie kompetencji — warunkiem dobrej współpracy

Jeszcze kilka miesięcy temu stosunki między sekretarzem partyjnym i kierownikiem tkalni elektrycznej nie układały się dobrze. Tow. Grabowiecka — sekretarz — zwracała słusznie uwagę kierownikowi oddziału, tow. Szelestowi, że rozprasza się, załatwiając bezpośrednio z tkaczami drobne sprawy, że nie kieruje majstrami i zbyt mało myśli o zwiększeniu ich poczucia odpowiedzialności.

Z drugiej znów strony, również słusznie zarzucał tow. Szelest tow. Grabowieckiej tendencję do zastępowania nadzoru. Gdy bowiem tkaczki omijając majstrów, przychodziły do niej, załatwiała sprawy ponad głową majstrów i kierownictwa oddziału, umniejszając w ten sposób jego autorytet.

Szczerze, po partyjnemu, w duchu krytyki i samokrytyki omówiono sprawę na egzekutywie oddziałowej, oraz na posiedzeniu komitetu zakładowego.

Teraz organizacja partyjna stara się ściśle przestrzegać swych kompetencji. Sygnalizuje wszelkie braki kierownictwu. I odwrotnie, gdy kierownictwo zauważy niedbałą pracę na jakimkolwiek odcinku sygnalizuje sekretarzowi, by organizacja partyjna wzmogła tam pracę polityczną.

Uwagę, jaką poświęca tym sprawom Komitet Partyjny, walka aktywu partyjnego fabryki o autorytet majstra, dbałość o jego polityczny rozwój, o wzrost poczucia odpowiedzialności średniego dozoru, stanie się, obok pogłębiającej się pracy politycznej wśród członków partii, pełna gwarancją dalszych, coraz większych osiągnięć zakładu im. Feliksa Dzierżyńskiego — zakładu, który z coraz lepszym rezultatem realizuje uchwałę Prezydium Rządu w sprawie pracy z majstrami.

ALEKSANDER SZUREK

ONZ — szyld dla agresji

J. Starec

Gdy zakładane były fundamenty Organizacji Narodów Zjednoczonych, na frontach drugiej wojny światowej lała się jeszcze krew w walce z hitleryzmem. Narody, które za cenę ciężkich ofiar zdobywały zwycięstwo, były również zdecydowane wywalczyć trwały pokój, stworzyć taką organizację międzynarodową, która będzie w stanie uchronić ludzkość przed nową rzezią światową.

O skuteczny instrument zapobieżenia wojnie

Nie mogła być ta organizacja drugim wydaniem niesławnej pamięci Ligi Narodów, która tolerując agresję sprzyjała rozpętaniu wojny. Narody chciały, by tym razem powstał skuteczny instrument zapobieżenia wojnie i utrwalenia pokoju, narzędzie rozszerzania i pogłębiania współpracy między wszystkimi państwami. U podstaw Organizacji Narodów Zjednoczonych legła przeto zasada jednomyślności wielkich mocarstw przy przyjmowaniu decyzji przez Radę Bezpieczeństwa, bo właśnie współpraca tych mocarstw jest warunkiem utrwalenia pokoju.

Ludzkość pamiętała, jak Liga Narodów w powodzi przemówień topiła każdy projekt, który mógł efektywnie przyczynić się do załagodzenia niebezpieczeństwa wojny. Toteż narody domagały się od ONZ uchwał i kroków, które faktycznie usuną niebezpieczeństwo wojny. Od pierwszej chwili ujawniła się jednak w ONZ również druga, wręcz przeciwna tendencja — ze strony tych, którzy początkowo w ukryciu knuli plany nowej wojny, a potem coraz jawniej realizowali swój program agresji: ze strony amerykańskich imperialistów i ich sojuszników.

Dwie linie w ONZ

Kolejne sesje Zgromadzenia Ogólnego, jak również Rady Bezpieczeństwa i innych organów ONZ były widownią nieustającej, zaciętej walki o wypełnienie przez Organizację Narodów Zjednoczonych nałożonych na nią zadań. Delegacja Związku Radzieckiego poparta przez delegacje krajów demokracji ludowej systematycznie i niestrudzenie przedstawiała konkretne propozycje zlikwidowania ognisk groźby wojny, zakazu propagandy wojennej, zakazu broni atomowej i wprowadzenia międzynarodowej kontroli nad energią atomową, powszechnej redukcji zbrojeń, zawarcia paktu pokoju wielkich mocarstw, zacieśnienia politycznej, gospodarczej i kulturalnej współpracy międzynarodowej.

Blok imperialistyczny pod egidą delegatów amerykańskich systematycznie sabotował i odrzucał jednak te propozycje, podkopywał istnienie Rady Bezpieczeństwa, paraliżował działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych, uniemożliwiał jej wykonanie zadań, dla których została stworzona.

Walka dwóch linii w łonie ONZ była zatem jednocześnie walką o autorytet ONZ, o podstawy istnienia tej organizacji.

Narzędzie agresji

Amerykańscy imperialiści nie ograniczyli się jednak do torpedowania działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych jako narzędzia pokoju. W miarę jak od „zimnej wojny" przechodzili do gorączkowych przygotowań wojennych i do bezpośredniej agresji, przekształcali również Organizację Narodów Zjednoczonych w bezpośrednie narzędzie swej zbrodniczej polityki. Jak to cynicznie stwierdził organ amerykańskich giełdziarzy, tygodnik „Barrons Weekly", Stany Zjednoczone są zdecydowane *„zamienić ONZ w wykonawcę amerykańskiej polityki"*.

Z całą jaskrawością fakt ten wyszedł na jaw po agresji Stanów Zjednoczonych w Korei. Niedługo po tej zbrodniczej napaści, w przemówieniu wygłoszonym w Chicago, sekretarz ONZ — Trygve Lie złożył hołd Trumanowi za *„odważną decyzję prezydenta USA w sprawie podjęcia interwencji amerykańskiej na Korei"*. W ten sposób Trygve Lie sam zdemaskował mimo woli haniebną grę, mającą osłonić zbrodnie amerykańskich agresorów szyldem ONZ. W wiernopoddańczym uniesieniu niefortunny Trygve Lie zapomniał, że według obowiązującej go jako lokaja Waszyngtonu wersji, napadając na Koreę Ludową, Truman wykonywał rzekomo decyzje ONZ.

Zbyteczne będzie udowadniać, że pustosząc Koreę i mordując jej ludność pod flagą ONZ, że kierując pociski z gazami trującymi, agresorzy nie tylko spisują straszliwy akt oskarżenia przeciw sobie, ale podważają również samo istnienie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Mechanizm podporządkowania ONZ Stanom Zjednoczonym jest wcale nie skomplikowany. Po prostu, jedną z form wyrażania poddaństwa rządów satelickich wobec USA jest automatyczne podnoszenie ręki ich delegatów w ONZ na każdy znak dany przez amerykańskiego delegata. Tak, bez żadnych nowoczesnych wynalazków działa osławiona maszynka do głosowania w ONZ; tak, przy pomocy delegatów 20 państw i państewek Ameryki Łacińskiej i innych sojuszników bloku agresji, Amerykanie narzucają wszelkie, potrzebne im rezolucje. By ułatwić sobie to zadanie, Amerykanie nie dopuścili do ONZ przedstawiciela półmiliardowego narodu chińskiego, utrzymując zamiast tego w ONZ opłacanego przez siebie kuomintangowca.

Jest to oczywiście najbardziej cyniczne urąganie elementarnym zasadom nie tylko sprawiedliwości, ale i logiki. Nie martwi to jednak wcale waszyngtońskich wodzirejów. Jak bowiem szczerze stwierdziło 23 października 1950 r. pismo „Wall Street Journal", — *„Wracając do rzeczywistości, w odróżnieniu od poprzednich założeń, ONZ idzie w kierunku przekształcenia się w sojusz antykomunistyczny"*. Czyli — w dodatek do agresywnego paktu atlantyckiego.

Haniebną drogą Ligi Narodów

II Światowy Kongres Pokoju, w Orędziu do ONZ z naciskiem stwierdził, że organizacja ta zawiodła nadzieje, jakie pokładały w niej narody. Kongres Warszawski przedstawił ONZ konkretne propozycje, zmierzające do przywrócenia i utrzymania pokoju.

ONZ zignorowała orędzie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Co więcej, 1 lutego br. Amerykanie narzucili ONZ prowokacyjną rezolucję uznającą Chińską Republikę Ludową za agresora w Korei. Jasną jest rzeczą, że amerykańscy imperialiści usiłują w ten sposób wykorzystać ONZ do rozszerzenia agresji na terytorium Chin.

Na pytanie korespondenta „Prawdy", dotyczące tej prowokacyjnej uchwały, towarzysz Stalin odpowiedział:

„Oceniam ją jako uchwałę haniebną.

Istotnie, trzeba się wyzbyć ostatnich resztek sumienia, by twierdzić, że Stany Zjednoczone, które zagarnęły terytorium chińskie, wyspę Taiwan, i wdarły się do Korei, aż do granic Chin, są stroną broniącą się, podczas gdy Chińska Republika Ludowa, broniąca swych granic i starająca się odzyskać zagarniętą przez Amerykanów wyspę Taiwan — jest agresorem.

Organizacja Narodów Zjednoczonych, utworzona jako ostoja pokoju, przekształca się w narzędzie wojny, w instrument rozpętywania nowej wojny światowej.

...Tak więc Organizacja Narodów Zjednoczonych wkracza na niesławną drogę Ligi Narodów. Grzebie ona tym samym swój atutorytet moralny i skazuje się na rozpad".

Podkreślić należy, że prowokacyjną uchwałę przeciw Chinom Ludowym popierały kraje, reprezentujące mniejszość ludzkości, pomijając już fakt, że delegaci, którzy za nią głosowali, nie reprezentują prawdziwej opinii swych narodów. Przeciw rezolucji wypowiedzieli się bowiem faktycznie, jeśli wliczyć prawdziwy głos Chin, państwa reprezentujące ok. 1.375 milionów ludzi.

Ta akcja uzyska poparcie setek milionów

Na swej pierwszej sesji, Światowa Rada Pokoju wybrała delegację, która kategorycznie postawi przed ONZ żądania wypełnienia obowiązków, jakie Organizacja Narodów Zjednoczonych na siebie wzięła i którym się sprzeniewierzyła. Odnośna rezolucja berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju stwierdza:

„Ta akcja Światowej Rady Pokoju uzyska poparcie setek milionów mężczyzn i kobiet, którym przysługuje prawo czujnego baczenia, by najwyższe organy międzynarodowe nie zdradzały swej misji utrzymania pokoju". Akcję tę jak najbardziej zdecydowanie popiera miłujący pokój naród polski, którego rząd stale i konsekwentnie walczył u boku Związku Radzieckiego o spełnienie przez ONZ zadań, dla których została utworzona.

„Swoją zwartą i konsekwentną walką — mówił Nenni na berlińskiej sesji — *Światowa Rada Pokoju zdobędzie zaufanie narodów w takim stopniu, w jakim ONZ je traci, i zapewni wykonanie swego doniosłego zadania — wzmocnienia pokoju i wyzwolenia ludzkości od widma trzeciej wojny światowej.*

Przed wiosenną akcją siewną

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych odbywają się narady poświęcone omówieniu planu wiosennych robót w polu. Na zdjęciu: pracownicy PGR - Sanniki omawiają przygotowanie sprzętu do siewu. Foto FILM POLSKI

Na marginesie

Papież „nie wiedział"

Wiadomość o błogosławieństwie, udzielonym przez papieża Oswaldowi Pohlowi — hitlerowskiemu zbrodniarzowi wojennemu, który dziś przebywa w więzieniu w Landsbergu — wywołała olbrzymi skandal. Oburzenie było tak wielkie, że Watykan wiadomość zdementował, twierdząc, że żadnego błogosławieństwa nie było.

Ale błogosławieństwo papieskie, doręczone Pohlowi „loco komfortowa cela więzienna" — jako doniosłej wagi dokument, sporządzone było oczywiście na papierze. I po watykańskim dementi została w pismach niemieckich opublikowana fotokopia dokumentu, w którym czarno na białym czytamy:

„Ojciec święty, powodowany miłością ojcowską, udziela Oswaldowi Pohlowi swego apostolskiego błogosławieństwa, jako rękojmi Boskiego szczodrego pocieszenia".

Ujawnienie papieskiej „miłości ojcowskiej" do Oswalda Pohla, który osobiście odpowiadał za łajdanki i Oświęcimy, który osobiście odpowiada za zamordowanie milionów ludzi w komorach gazowych — stała się nieco niewygodna dla Watykanu.

Nikt już nie mógł przecież uwierzyć, że błogosławieństwa w ogóle nie było. Toteż sekretariat papieski uznał za stosowne wytłumaczyć się w inny sposób. I wydał oświadczenie, w którym stwierdza: „...papież nie wiedział, że błogosławieństwo jego ma być przekazane właśnie Pohlowi". Do papieża miał się rzekomo zgłosić „duchowny niemiecki", który prosił o błogosławieństwo „dla kogoś, mającego wkrótce umrzeć", podając nazwisko Oswald Pohl i nie mówiąc o kogo chodzi.

„Ślepota" Watykanu ma bardzo określony kierunek. W czasie wojny Watykan „nie wiedział" o Majdankach i Oświęcimiach. Dziś „nie wie", że błogosławi katów Majdanka i Oświęcimia... ART

Rok rewolucyjnej walki

W 15 rocznicę strajku okupacyjnego w „Sempericie"

15 lat temu, 23 marca 1936 roku na ulicach Krakowa rozegrała się wielka bitwa klasowa proletariatu, będąca epilogiem bohaterskiego strajku okupacyjnego robotników i robotnic fabryki „Semperit".

Walki na ulicach Krakowa z faszystowskim rządem piłsudczyzny, rządem głodu, nędzy i zdrady narodowej były etapem narastających zmagań rewolucyjnych, które ogarnęły cały kraj. Po robotnikach krakowskich do szturmu ruszył proletariat Częstochowy, Lwowa i innych miast. Zatrzeszczały pod ciosami rządów faszystowskich. Wtedy strach padł na burżuazję, stanęło przed nią widmo rewolucji, widmo „dnia zapłaty". „Jeśli do ludzi strzelają, a oni nie uciekają, lecz idą bez obawy śmierci, to już nie są zaniepokojeni. To pachnie rewolucją" — powiedział o tych walkach, wywiadzie prasowym były sanacyjny premier prof. Kazimierz Bartel.

Wypadki krakowskie były bezpośrednim wynikiem brutalnej, antyrobotniczej polityki dyktatury faszystowskiej. Polityka ta krok za krokiem likwidowała zdobycze socjalne robotników, wzmagała bezrobocie, obniżała płace, wściekłym terrorem tłumiła ruch rewolucyjny, zapełniała więzienia tysiącami więźniów politycznych — robotnikami, chłopami i przedstawicielami inteligencji.

W roku 1935 po narzuceniu przez faszystowskiej konstytucji reżim sanacyjny przeprowadził wybory do Sejmu, bojkotowane przez większość ludności. Konstytucja ta nosiła na sobie piętno strachu przed własną robotniczą i piętno słabości reżimu sanacyjnego.

Na tle ogólnego kryzysu kapitalizmu trwał kryzys gospodarczy w Polsce. Ekonomika polska, która w 1933 r. osiągnęła tzw. „dno kryzysu" nie była w stanie podnieść się do poziomu r. 1928 — roku wybuchu kryzysu. W porównaniu z rokiem 1928 zarobki robotnicze spadły w 1936 roku o 48 proc. W tym samym okresie liczba bezrobotnych stale się zwiększała. Sanacyjny poseł Tomaszkiewicz przemawiając w styczniu 1936 r. na komisji budżetowej sejmu stwierdził, że liczba bezrobotnych w miastach wynosi 1 milion 400 tysięcy osób, a bezrobocie wśród młodzieży wiejskiej wyraża się cyfrą 4 milionów osób.

Bezrobocie i obniżka płac wpływały na znaczne zmniejszenie się spożycia podstawowych artykułów żywnościowych. W tym samym okresie, gdy polski robotnik głodował, sami tylko zagraniczni kapitaliści zgarniali z wyzysku polskich mas pracujących olbrzymi haracz i według oficjalnych danych wywieźli z kraju w latach 1928 - 33 — 1.333.200.000 przed wojennych złotych.

Po „wyborach" 1935 r., które wykazały izolację reżimu sanacyjnego w społeczeństwie, piłsudczyzna powołała rząd Kościałkowskiego, który starał się demokratyczną frazeologią na temat „kontaktu ze społeczeństwem" i „kursu na szarego człowieka" uśpić czujność najszerszych mas ludowych. Rząd ten zbankrutował jednak zupełnie, gdyż w rzeczywistości wzmocnił jeszcze bardziej ataki na klasę robotniczą, obniżając płace, w szczególności płace robotników i pracowników samorządowych. Rząd Kościałkowskiego paktował z katem Węgier admirałem Horthym o rozbiór Czechosłowacji i mocniej wprzęgał Polskę w rydwan polityki hitlerowskiej.

W obliczu ogólnej ofensywy faszyzmu Komunistyczna Partia Polski zaczęła montować front ludowy do walki z faszyzmem, o amnestię dla więźniów politycznych, o zniesienie Berezy i zerwanie paktu z Hitlerem, godzącym w niepodległość Polski, o zmianę polityki wobec ZSRR i Czechosłowacji, o zmianę faszystowskiej konstytucji i rozpisanie nowych, demokratycznych wyborów do sejmu.

„W ogniu strajków powszechnych włókniarzy i górników w 1935 r., w wielkich bitwach klasowych w 1936 r., które przyjmowały wybitnie polityczny charakter, dochodziło do bojowego, jednolitego frontu między komunistami i robotnikami pepesowskimi, między organizacjami komunistycznymi i znacznymi odłamami terenowych organizacji pepesowskich... Prawica PPS zwalczała jedność front, zwalczała też idee frontu ludowego. Zdawała sobie bowiem sprawę z tego, że mobilizacja mas do walki pod kierownictwem KPP — to kres panowania władzy kapitału, a więc i prawicy PPS" (Bolesław Bierut).

Front ludowy pomimo oporów ze strony prawicowych przywódców PPS i Stronnictwa Ludowego stawał się potężną siłą polityczną. Front ludowy hartował się w masowych i jednolitofrontowych strajkach przeciwko obniżce płac i redukcjom, które przerastały w walki polityczne przeciwko faszyzmowi. Krzepnący front ludowy odnosił wielkie sukcesy w dziele włączania inteligencji do walki z faszyzmem, co przejawiło się w organizacji Zjazdu w Obronie Kultury w 1936 r.

Większość narodu zaczęła zdawać sobie sprawę, że jedność i ludowy front stanowią jedyną gwarancję niepodległości Polski zdradzanej przez faszyzm.

„Pod naporem walki, pod naporem powstającego w tej walce frontu ludowego rząd faszystowski zmuszony był się cofnąć. Zmuszony był ogłosić częściową amnestię... jest to niewątpliwe zwycięstwo ludowego frontu". („Czerwony Sztandar", centralny organ KPP).

Rozwój jednolitego frontu i frontu ludowego stał się ponurą groźbą dla faszyzmu. Niepokój wywołany w obozie faszystowskim najlepiej charakteryzuje wypowiedź ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza, który oświadczył na posiedzeniu komisji senackiej, że jednolity front zmusza policję do wzmożonej „czujności".

Pomimo jednak tej wzmożonej czujności policji, fala rewolucyjna stale przybierała na sile. Wzmagający się opór klasy robotniczej wyrażał się między innymi masowym rozwojem walk strajkowych. Gdy w 1933 r. 7282 zakłady objęte były strajkami to ich liczba w 1936 r. wzrosła przeszło trzykrotnie, dochodząc do 22016.

W walce przeciwko redukcjom płac i zamykaniu fabryk, klasa robotnicza coraz częściej stosowała strajki okupacyjne, zwane „polskimi strajkami". Każdy polski strajk był w swej istocie rewolucyjnym aktem, oznaczającym objęcie przez robotników fabryki i ograniczenie władzy kapitalisty nad nią.

W ciągu trzech lat tj. od 1933 do 1936 r. liczba zakładów objętych strajkami okupacyjnymi wzrosła prawie dziesięciokrotnie ze 137 w 1933 r. do 1355 w 1936 roku.

Stale przybierający potok rewolucyjnych wystąpień klasy robotniczej spędzał sen z powiek dyktaturze faszystowskiej. Dla uwiecznienia panowania kapitału zaczęły w przyśpieszonym tempie zapełniać się więzienia i Bereza, mnożyły się prześladowania związków zawodowych i prasy. Pomimo szalonego terroru ciągle wzrastała liczba strajków okupacyjnych, świadcząc o słabości rządów faszystowskich i o niemożliwości rozwiązania przez nie problemów trwającego kryzysu gospodarczego i politycznego.

W lutym 1936 r. rozpoczął się w Zagłębiu Dąbrowskim wielki strajk okupacyjny w kopalniach „Kazimierz" i „Juliusz". Górnicy opanowali kopalnie, walcząc przeciwko zapowiedzianej 11-procentowej obniżce płac. Po upływie kilkunastu dni górnicy zmusili baronów węglowych do zaniechania obniżki.

3 lutego wybuchł jednodniowy strajk protestacyjny tramwajarzy warszawskich, skierowany przeciwko zamachowi rządu Kościałkowskiego na płace robotników i pracowników samorządowych. Z tramwajarzami solidaryzowali się robotnicy wszystkich przedsiębiorstw miejskich. Był to strajk, w którym nawet chadeckie związki zawodowe czuły się zmuszone wziąć udział.

Po strajku tramwajarzy wybuchł strajk okupacyjny w fabryce fajansu w Chodzieży, skierowany przeciwko zamknięciu fabryki i groźbie wyrzucenia 450 robotników na bruk.

W tym samym czasie wybuchł strajk robotników szewskich w Krakowie, a w ślad za tym, polski strajk w krakowskiej fabryce czekolady „Suchard". Równocześnie rozpoczął się strajk okupacyjny w salinach wielickich pod Krakowem.

Polski strajk w fabryce wyrobów gumowych „Semperit" wybuchł dnia 17 marca 1936 roku. Fabryka ta zatrudniała około 400 robotników, przeważnie kobiety. Robotnice zarabiały 6 — 8 złotych tygodniowo, a robotnicy — 13 — 16 złotych. Załoga fabryki domagała się podwyżki głodowych płac. Kapitaliści odmówili i zagrozili zamknięciem fabryki czyli wyrzuceniem robotników na bruk. Załoga odpowiedziała okupacją fabryki.

20 marca dyrekcja usiłowała wywieźć z fabryki zapasy gotowej produkcji. Robotnicy udaremnili ten zamiar. Gdy samochody były już naładowane, kilkanaście kobiet położyło się przed kołami samochodów, zmuszając w ten sposób dyrekcję do zaniechania swego zamiaru.

Wieczorem 20 marca robotnicy „Semperitu" jak zwykle urządzili sobie posłania w fabryce pozostawiając dyżurnych. W nocy gdy już wszyscy spali przed teren fabryki zajechało ukradkiem kilka ciężarówek policyjnych ze zgaszonymi światłami. Z samochodów wysypała się horda policjantów w hełmach szturmowych, z bagnetami na karabinach. Wdarli się do hal fabrycznych, gdzie spali robotnicy. Przy akompaniamencie dzikich wrzasków, depcząc po śpiących kobietach, zaczęli kolbami i bagnetami masakrować obecnych. Rozdzierające krzyki katowanych kobiet i mężczyzn przerwały ciszę nocy. Ranne i pokrwawione robotnice wygnano na wpół bose i nagie na marcowy chłód i pędzono pod gradem kolb przez ulice miasta. Nieliczni przechodnie ze zgrozą i przestrachem obserwowali ten pochód na pół nagich kobiet pędzonych przez policję. Po kilkugodzinnej „akcji" policja zatriumfowała — fabryka została „wyzwolona". Właściciele „Semperitu" znów poczuli się jej pełnymi gospodarzami.

Wieść o krwawej rozprawie z robotnikami „Semperitu" lotem błyskawicy obiegła miasto. Oburzenie ogarnęło proletariat Krakowa. Pod naporem powszechnego oburzenia OKZZ postanowiła proklamować na dzień 23 marca jednodniowy powszechny strajk protestacyjny. Jak było do przewidzenia, dnia 23 marca stanęły wszystkie fabryki w mieście, tramwaje nie wyruszyły z zajezdni. Nieprzerwanym potokiem robotnicy ciągnęli na wiec protestacyjny.

Pomimo niezwykłego napięcia panującego wśród robotników, wiec miał przebieg spokojny. Po zakończeniu wiecu, uczestnicy udali się w kierunku Rynku Głównego. W pewnej chwili skoncentrowane na wszystkich skrzyżowaniach ulicy Basztowej oddziały policyjne otwarły ogień. W rezultacie padło ośmiu zabitych i kilkudziesięciu rannych. Gdy policja w ten sposób oczyściła teren do akcji wyruszyli szpicle, którzy zaaresztowali kilkudziesięciu robotników.

Wypadki krakowskie odbiły się szerokim echem w całym kraju. Było jasne, że rząd jest zdecydowany zatopić w potokach krwi rewolucyjną walkę klasy robotniczej, sterroryzować ją by mocniej zacisnąć faszystowską pętlę na jej szyi.

Proletariat polski nie skapitulował jednak.

Dnia 2 kwietnia w niespełna dwa tygodnie po wypadkach krakowskich odbył się ogólno krajowy powszechny, jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko masakrze krakowskiej. Strajk przybrał niezwykle masowy charakter i zamienił się w potężną polityczną demonstrację antyfaszystowską.

Sanacja przeliczyła się, przypuszczając, że uda jej się odstraszyć robotników od walki. „Semperit" i „krwawy poniedziałek" w Krakowie stały się punktem wyjścia do wielkich walk masowych i demonstracji przeciwko faszyzmowi. Zamiast ciszy cmentarnej, która odtąd miała zapanować w Polsce, rozlegał się bojowy odgłos kroków dziesiątków tysięcy robotników, maszerujących w jednolitych demonstracjach prawie we wszystkich miastach kraju.

Ustąpił rząd Kościałkowskiego, któremu nie udało się to, co udać się nie mogło. Zdemaskował się sam wtedy, gdy mówiąc o „kursie na szarego człowieka" obniżał płace robotnikom komunalnym. Zdradził się sam gdy realizował „kontakt ze społeczeństwem" za pośrednictwem bagnetów i kul policyjnych.

Premierem został Sławoj Składkowski — tępy żołdak pozujący na policyjnego Napoleona. Składkowski cieszył się sławą człowieka lubiącego „strzelać i trzymać za mordę". Okres jego rządów jest okresem niczym nie maskowanego dzikiego terroru. Metody Składkowskiego oburzały nie tylko robotników, lecz również postępową inteligencję w kraju i zagranicą. Na Zjeździe w Obronie Kultury uczczono pamięć poległych we Lwowie robotników.

Znany pisarz francuski Romain Rolland zwrócił się do Składkowskiego z apelem, w którym pisał: „My, którzy czcimy pamięć Puławskiego i Kościuszki, bohaterów niepodległości amerykańskiej; Bema, obrońcy rewolucji węgierskiej; Wróblewskiego i Dąbrowskiego, generałów Komuny Paryskiej — dziś podnosimy głos w obronie cierpiącej i walczącej Polski. — Dlatego też spełniam, Panie Premierze, swój obowiązek solidarności międzynarodowej, prosząc Pana o zaniechanie strzelania do robotników, o otworzenie wrót więzień, o zniesienie obozów koncentracyjnych — by Polska na nowo zajęła swe bratnie miejsce pośród ludów demokratycznych, które podają sobie dłoń przeciw faszyzmowi i wojnie".

Składkowski odpowiedział z trybuny sejmowej: „Policja strzela i strzelać będzie".

W wypadkach krakowskich zabici zostali: Józef Cieślik, Jan Szyblak, Janina Krasicka, Antoni Żłobiński, Jan Szwed, Andrzej Proca, Jan Jędrygas i Piotr Wrona. Ich śmierć nie była daremna. Krew ich jeszcze bardziej wzmocniła walkę narodu polskiego z faszyzmem. Na szali zwycięstwa ludu polskiego, który w 8 lat później stał się gospodarzem w swojej ojczyźnie — zaważyło również bohaterstwo ośmiu skromnych robotników i robotnic Krakowa.

Oddając hołd tym bohaterom naród polski jeszcze bardziej zwiera swe szeregi w walce o pokój i socjalizm, o sprawę, za którą polegli robotnicy Krakowa w dniu 23 marca 1936 r.

BRONISŁAW LEWICKI

Potężna fala strajków we Francji rozszerza się na wszystkie ośrodki przemysłowe

(f) PARYŻ (PAP). — Na terenie całej Francji strajki rozszerzają się i obejmują prawie wszystkie dziedziny gospodarki narodowej. Największe rozmiary przybrał ruch strajkowy wśród kolejarzy. Prawie wszystkie większe ośrodki i węzły kolejowe Francji zostały unieruchomione w wyniku strajku.

Strajkują kolejarze Paryża, Marsylii, Tuluzy, Lionu, Hawru, Nicei, Nantes itd.

Przywódcy prawicowych związków zawodowych próbowali podjąć pertraktacje z rządem i z pracodawcami, by storpedować ruch strajkowy. Pertraktacje te pod naciskiem mas strajkujących zakończyły się fiaskiem.

Strajk metra i autobusów paryskich trwa już siódmy dzień.

Robotnicy gazowni i elektrowni Paryża, Marsylii, Lionu i kilkunastu innych miast — w dalszym ciągu strajkują.

Robotnicy budowlani odbyli dnia 21 bm. na terenie całej Francji — wiece, w których przedstawili żądania poprawienia warunków pracy. W razie odrzucenia ich postulatów — zapowiadają strajk.

Strajkujący robotnicy cieszą się poparciem ogółu mas pracujących. Związek Kobiet Francuskich rozpoczął zbiórkę pieniędzy na rzecz rodzin strajkujących robotników.

Prasa demokratyczna, omawiając wielkie rozmiary strajków we Francji, przypomina, że wartość realna płac we Francji z roku na rok spada w wyniku nieustającej zwyżki cen.

Strajk 130 tys. transportowców we Włoszech

(d) RZYM (PAP). — 130.000 pracowników międzymiastowego transportu samochodowego ogłosiło 20 marca jednodniowy strajk w całych Włoszech na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez właścicieli postulatu rewizji umowy zbiorowej.

(d) RZYM (PAP). — Dnia 20 marca w mieście Medolla (prowincja Modena) odbyła się demonstracja 5 tysięcy bezrobotnych. Demonstranci, domagający się pracy, przerwali kordon policji i udali się na plac centralny miasta. Sprowadzone z Modeny oddziały policji brutalnie rozpędziły demonstrantów. Jest wielu rannych. Aresztowano sekretarza miejscowej Izby Pracy i wielu innych uczestników manifestacji.

Również w Gallipoli odbyła się demonstracja bezrobotnych, do której przyłączyli się przedstawiciele wszystkich warstw ludności. Demonstranci protestowali przeciwko polityce chrześcijańsko - demokratycznej rady miejskiej.

Strajki w Austrii

(f) WIEDEŃ (PAP). — Robotnicy wielu fabryk w Grazu a m. in. zakładów metalurgicznych „Andritz", fabryki budowy wagonów i zakładów budowy maszyn „Puch" rozpoczęli strajk, domagający się podwyżki płac. Podwyżki płac domagają się także robotnicy koncernu „Scheller - Blekman". Przedstawiciele związków zawodowych oświadczyli, że jeśli żądanie podwyżki płac nie będzie uwzględnione do dnia 30 marca to wszyscy robotnicy koncernu przerwą pracę.

Robotnicy hinduscy żądają pracy i chleba

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z New Delhi:

Minister finansów, oświaty i pracy prowincji Uttarpradesz Sampurnanand, występując w Zgromadzeniu Ustawodawczym oświadczył, że „w związku z brakiem bawełny 25 proc. robotników fabryk włókienniczych pozbawionych zostało pracy".

Bezrobotni tkacze Nagpuru zorganizowali demonstrację, w której brało udział 2.000 osób. Demonstranci przerwali kordony policji i udali się przed gmach Zgromadzenia Ustawodawczego żądając pracy, chleba i mieszkań. Wzmocnione oddziały uzbrojonej policji zaatakowały demonstrantów i aresztowały 300 osób. Od czasu, gdy rozpoczęły się masowe redukcje tkaczy, aresztowano 1.070 osób.

J. Malik prostuje bezpodstawne doniesienia dzienników amerykańskich

(d) NOWY JORK (PAP). Dzienniki „New York Post" i „New York Times" podały wiadomość o rzekomym prowadzeniu przez przedstawiciela ZSRR w ONZ — J. Malika rozmów z tzw. „komisją dobrych usług" i z Trygve Lie. W związku z tym J. Malik złożył prasie następujące oświadczenie: „Uważam za konieczne stwierdzić, że nie prowadzę żadnych rozmów ani z członkami tak zwanej „komisji dobrych usług", ani z p. Trygve Lie. Wiadomości, jakie ukazały się na ten temat w dziennikach, są pozbawione podstaw".

W obecności prezydenta Piecka i premiera Grotewohla otwarto w Berlinie wystawę o życiu robotników w Polsce

(f) BERLIN (PAP). Dnia 22 bm. otwarta została w Berlinie wystawa objazdowa pn.: „Jak żyje robotnik w Polsce", zorganizowana w ramach Miesiąca przyjaźni niemiecko - polskiej przez Niemieckie Towarzystwo Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską wespół z berlińskim komitetem Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB).

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck, premier Grotewohl, przewodniczący Izby Ludowej — Dieckmann, liczni członkowie rządu, przewodniczący berlińskiego komitetu SED — Jendretzky, przedstawiciele misji dyplomatycznych oraz reprezentanci partii politycznych i różnych organizacji społecznych i kulturalnych. Obecni byli również członkowie delegacji polskiej, delegacji francuskiej oraz delegacji innych krajów, przybyłych do Berlina na obrady Europejskiej Konferencji Robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Przemówienia okolicznościowe wygłosili szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w NRD, ambasador Jan Izydorczyk i przewodniczący berlińskiego komitetu FDGB, Adolf Deter.

830 milionów egzemplarzy książek wydano w 1950 roku w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W roku ub. wydano w Związku Radzieckim 830.000.000 egz. książek tj. prawie 2-krotnie więcej niż w roku 1940.

Słynne drukarnie radzieckie im. Żdanowa w Moskwie, „Pieczatnyj Dwor" w Leningradzie oraz wiele innych, zastosowały potokowe metody produkcji przyśpieszając kilkakrotnie proces wydawania książek.

Senat irański zatwierdził uchwałę o nacjonalizacji przemysłu naftowego

(d) MOSKWA (PAP) Senat irański na posiedzeniu odbytym 20 marca zatwierdził uchwałę komisji do spraw nafty i uchwałę Medżlisu w sprawie nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie.

(f) TEL AVIV (PAP). Z Bagdadu donoszą, że w dniu 21 marca przybył tam zastępca sekretarza stanu USA do spraw Bliskiego Wschodu, południowej Azji i Afryki — Mac Ghee.

Mac Ghee przeprowadził rozmowy z premierem i ministrem spraw zagranicznych Iraku.

Wzmożony terror, oszczerstwa na ZSRR i bojowników o pokój – trzonem „kampanii wyborczej" titofaszystów

(f) SOFIA (PAP). — W związku z przeprowadzonymi przez titowców w Serbii i Słowenii „wyborami do parlamentu", dziennik bułgarski „Trud" pisze m. in.:

Titowcy od dawna przygotowywali się do przeprowadzenia tych „wyborów". Zmobilizowali całą policję, uruchomili aparat represyjny faszystów belgradzkich. Cechą charakterystyczną kampanii przedwyborczej był wzmożony terror. Cele więzienne, z których zwolniono kolaborantów i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, zapełniono patriotami jugosłowiańskimi.

Obok akcji masowych aresztowań, ludzi pracy Serbii i Słowenii poddano „ideologicznej obróbce" zgodnie z wytycznymi „ideologicznymi", które sformułował sam Tito. Trzonem kampanii przedwyborczej były oszczerstwa pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej, pod adresem bojowników o pokój i wszystkich postępowych sił na świecie.

Titowskie afisze przedwyborcze głosiły cynicznie, że Stany Zjednoczone i Anglia są „obrońcami pokoju", że są nawet krajami „socjalistycznymi"...

Pijade, jeden z przywódców kliki titowskiej, w prowokacyjnym przemówieniu straszył Bułgarię, Węgry i Rumunię, że czeka je los Korei Północnej...

Titowcy nie ośmielili się mówić o jednym, a mianowicie przemilczeli całkowicie swe „sukcesy gospodarcze". Usiłowali oni odwrócić uwagę mas pracujących Jugosławii od spraw wewnętrznych — od głodu i nędzy, od terroru i masowych mordów.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich usiłują storpedować propozycje radzieckie zmierzające do usunięcia groźby wojny

Posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS w korespondencji z Paryża podaje przebieg środowego posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych, na którym przewodniczył delegat Związku Radzieckiego Gromyko.

Jak już donosiliśmy — pisze korespondent agencji TASS — delegacja radziecka, dążąc do ułatwienia osiągnięcia porozumienia, wniosła na posiedzeniu wtorkowym pewne zmiany do punktu porządku dziennego, dotyczącego redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

W nowym sformułowaniu punkt ten ma następujące brzmienie:

„Zbadanie przyczyn istniejącego napięcia międzynarodowego w Europie oraz środków niezbędnych dla zapewnienia rzeczywistej i długotrwałej poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją złączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych USA, ZSRR, W. Brytanii i Francji i ustanowienie międzynarodowej kontroli nad wykonaniem redukcji sił zbrojnych oraz zbadanie innych środków w celu usunięcia groźby wojny i obawy agresji jak również zbadanie sprawy wykonania istniejących układów i porozumień czterech mocarstw".

Wykrętne manewry Parodiego i Daviesa

Na posiedzeniu środowym przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich nie określili jasno i wyraźnie swego stanowiska wobec nowych propozycji radzieckich.

Przedstawiciel Francji Parodi usiłował ponownie zamienić jasne i konkretne sformułowanie zawarte w propozycji radzieckiej przez mgliste i pozbawione treści sformułowanie o „poziomie zbrojeń". Dając wyraz swej niechęci co do wpisania na porządek dzienny sprawy redukcji zbrojeń czterech mocarstw Parodi zapytał, dlaczego projekt radziecki wspomina o siłach zbrojnych tylko czterech mocarstw a nie wszystkich państw.

Jak wiadomo — pisze korespondent agencji TASS — delegacja radziecka wyjaśniała już niejednokrotnie, że jeśli się nie chce uczynić z tego ważnego zagadnienia przedmiotu jałowych dyskusji, to należy przede wszystkim przeprowadzić redukcję sił zbrojnych czterech mocarstw a mianowicie — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Przedstawiciel W. Brytanii Davies również twierdził, że należałoby mówić nie o redukcji zbrojeń lecz o „poziomie zbrojeń" i dodał, że propozycje radzieckie mają rzekomo na celu zmuszenie mocarstw zachodnich do dokonania zmiany w polityce jaką uważają za wskazaną.

Nie trudno domyśleć się, że polityka jaką trzy mocarstwa zachodnie uważają „za wskazaną" to właśnie polityka wyścigu zbrojeń.

Delegat USA usiłuje zniekształcić sens propozycji radzieckich

Następnie zabrał głos delegat radziecki Gromyko, który zwrócił uwagę wielokrotne próby delegata amerykańskiego Jessupa zniekształcenia sensu propozycji radzieckiej, próby mające na celu przedstawienia stanowiska radzieckiego w świetle tendencyjnym.

Delegat amerykański twierdził m. in., że przyjęcie propozycji radzieckich oznaczałoby w istocie rzeczy zawarcie przez cztery mocarstwa jakiegoś „tymczasowego porozumienia" potępiającego politykę trzech mocarstw, że oznaczałoby powzięcie już z góry decyzji co do wysuniętych przez delegację radziecką spraw a mianowicie sprawy wykonania przez cztery mocarstwa postanowień układu poczdamskiego odnośnie demilitaryzacji Niemiec, oraz sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw.

Gromyko oświadczył, że rozważania na temat „tymczasowego porozumienia" stanowią wytwór fantazji pana Jessupa tak samo jak jego twierdzenie, że przyjęcie propozycji radzieckich oznaczałoby rzekomo powzięcie decyzji co do istoty zagadnień wysuwanych przez Związek Radziecki.

ZSRR potępia politykę remilitaryzacji Niemiec

Potępiamy politykę trzech mocarstw zmierzającą do odrodzenia militaryzmu niemieckiego i ich politykę wyścigu zbrojeń, niezależnie od tego, jak mają być sformułowane punkty porządku dziennego — oświadczył Gromyko. Rząd radziecki potępia stanowczo tę politykę, ponieważ jest ona sprzeczna z interesami pokoju w Europie i nie tylko w Europie i stanowi jaskrawe pogwałcenie porozumienia poczdamskiego odnośnie demilitaryzacji Niemiec. Jednakże w chwili obecnej, w toku obrad konferencji wstępnej, nie proponujemy żadnych decyzji co do meritum sprawy. Zadaniem naszym jest przygotowanie porządku dziennego sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że projektuje się zwołanie Rady Ministrów w celu omówienia przez nią najważniejszych zagadnień dotyczących utrwalenia pokoju i poprawy stosunków między czterema mocarstwami w celu powzięcia decyzji zapewniających wykonanie przez cztery mocarstwa zobowiązań dotyczących demilitaryzacji Niemiec.

Opowiadamy się przeciwko próbom zatopienia propozycji radzieckich w powodzi dwuznacznych sformułowań, które w razie ich przyjęcia rozwiązałyby ręce trzem mocarstwom umożliwiając im dalsze prowadzenie wyścigu zbrojeń i dalszą remilitaryzację Niemiec.

Mocarstwa zachodnie nie chcą redukcji zbrojeń

Odpowiadając na twierdzenia Daviesa, że nie można omawiać sprawy redukcji zbrojeń nie mówiąc o „poziomie zbrojeń" Gromyko stwierdził:

Przy omawianiu sprawy redukcji zbrojeń czterech mocarstw, będzie się niewątpliwie mówiło o konkretnych danych dotyczących stanu liczebnego sił zbrojnych. Wobec tego nie ma żadnych podstaw do wysuwania zastrzeżeń wobec propozycji radzieckich. Jeżeli przedstawiciele mocarstw zachodnich wysuwają jakieś zastrzeżenia, to mają najwidoczniej jakieś inne plany i zamiary.

Przedstawiciele trzech mocarstw domagają się wpisania na porządek dzienny sprawy „poziomu zbrojeń" dlatego, że takie sformułowanie nie oznacza, że Rada Ministrów Spraw Zagranicznych będzie musiała się zająć zagadnieniem redukcji sił zbrojnych. Wprost przeciwnie, sformułowanie, jakie proponują przedstawiciele mocarstw zachodnich pozwoliłoby na rozpatrzenie sprawy z punktu widzenia zwiększenia sił zbrojnych. Oświadczenia przedstawicieli trzech mocarstw nie pozostawiają wątpliwości, że mają oni właśnie to na myśli.

Potwierdził to m. in. delegat Francji Parodi, mówiąc całkiem szczerze, że rząd francuski nie może odstąpić od swej polityki zbrojeń.

Dziwne machinacje delegatów zachodnich

W ogóle — powiedział Gromyko — można zaobserwować dziwne rzeczy w toku prac naszej konferencji.

Gdy delegacja radziecka wyraża zgodę na tę lub inną propozycję trzech mocarstw, to sami autorzy tych propozycji uważają je natychmiast za nieistotne. Stało się tak, jeśli chodzi o propozycję przedstawicieli mocarstw zachodnich, mówiącą o „przyczynach międzynarodowego napięcia w Europie". Pan Jessup krytykował niedawno delegację radziecką za to, że propozycje jej nie mówią nic o „usunięciu obawy agresji". Obecna propozycja radziecka zawiera to zdanie i zgodziliśmy się na sformułowanie trzech mocarstw. Obecnie nasze propozycje idą dalej i mówią nie tylko o „obawie agresji", lecz także o konieczności rozważenia innych środków w celu usunięcia „groźby wojny".

Pan Jessup niejednokrotnie zadawał nam pytanie, dlaczego propozycje nasze nie wspominają o konieczności zbadania sprawy zobowiązań wypływających z układów czterech mocarstw. Obecne nasze propozycje mówią o tej sprawie i zgodziliśmy się na sformułowanie przedstawicieli trzech mocarstw. Rzecz zrozumiała, że nie można mówić jedynie o zobowiązaniach wypływających z układów nie mówiąc o zobowiązaniach wypływających z porozumień czterech mocarstw, bo czyż mają one mniejsze znaczenie?

Zgodziliśmy się więc na oba sformułowania zawarte w propozycjach trzech mocarstw, choć można by się bez tego obejść, ponieważ propozycje radzieckie dotyczące wykonania przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego odnośnie demilitaryzacji Niemiec i dotyczące redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw mają właśnie na celu usunięcie groźby wojny a w konsekwencji również obawy agresji. Dlaczego więc — zapytał w zakończeniu Gromyko — przedstawiciele mocarstw zachodnich nie zgadzają się na propozycje delegacji radzieckiej?

Po przemówieniu delegata radzieckiego posiedzenie zamknięto i wyznaczono następne na dzień 22 marca.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Załoga elektrowni białostockiej zużyje o 10 proc. węgla mniej niż w ubiegłym roku

Zobowiązania zakładów łódzkich – Oszczędnościowa gospodarka węglem w gminnych spółdzielniach

(Kor. wł.) Załoga elektrowni białostockiej na naradzie wytwórczej postanowiła podjąć inicjatywę elektrowni „Szombierki": zmniejszyć zużycie węgla oraz wezwać do wymiany doświadczeń towarzyszy z elektrowni w Pruszkowie.

Po szczegółowym omówieniu możliwości wprowadzenia oszczędności paliwa — powzięto uchwałę w której pracownicy elektrowni białostockiej zobowiązują się zużyć o 10 proc. mniej węgla w stosunku do ubiegłego roku oraz zmniejszyć zużycie paliwa na wyprodukowanie jednego kwh energii elektrycznej o 0,05 proc. (w)

*

(Kor. wł.) Załoga kotłowni ZPW im. Waryńskiego postanowiła do końca br. zaoszczędzić 477 ton węgla na łączną sumę 17.082 zł ponad ustalony plan oszczędnościowy.

Jednocześnie palacze tych zakładów wezwali do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń załogę kotłowni ZPB im. Świerczewskiego.

Palacze ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, po zanalizowaniu swych możliwości, postanowili zaoszczędzić do końca br. ponadplanowo 120 ton węgla, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa w tej dziedzinie palaczy z ZPB im. Okrzei. (bg)

*

(Kor. wł.) Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", włączając się do ogólnonarodowej walki o oszczędność węgla — zbadała możliwości ograniczenia spalania tego cennego surowca w przedsiębiorstwach przemysłowych spółdzielni gminnych.

Tak np. na naradzie wytwórczej w Opolu członkowie zarządów PZGS podali szereg sposobów oszczędnego gospodarowania węglem w piekarniach spółdzielczych.

Opierając się na doświadczeniach palaczy, którzy na wezwanie kopalni „Szombierki" przedstawili swoje metody pracy, zmierzające do zmniejszenia zużycia węgla — Centrala Rolnicza Spółdzielni podejmuje się wygospodarować w podległych jej piekarniach ponad ustalony plan oszczędnościowy 213 wagonów węgla w ciągu roku, co stanowi ok. 3.200 ton.

Osiągnie się to, już wtedy gdy na 100 kg pieczywa będzie się spalało o 1 kg węgla mniej. (tr)

28 bm. odbędzie się konferencja młodzieży czechosłowackiej polskiej i niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Trizonii

Młodzież polska manifestuje solidarność z postępową młodzieżą świata w walce o pokój

(f) W Światowym Tygodniu Młodzieży — 28 bm. zbiorą się w czechosłowackim mieście Liberec, na konferencji protestacyjnej przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przedstawiciele trzech organizacji młodzieżowych: Związku Młodzieży Czechosłowackiej, Związku Młodzieży Polskiej i Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Z Polski wyjedzie na konferencję 50-osobowa delegacja.

Wielkie manifestacje solidarności młodzieży polskiej z postępową młodzieżą świata w walce o pokój — zainaugurowały w Polsce Światowy Tydzień Młodzieży.

W Szczecinie capstrzyk pokoju zgromadził około 20 tys. młodych mieszkańców tego miasta. Uroczyste pochody młodzieży od były się w Stargardzie i innych miastach woj. szczecińskiego.

Przeszło 15 tys. młodzieży Poznania zgromadziło się na stadionie im. Janka Krasickiego, manifestując wolę twórczej pracy dla wzmożenia swego udziału w walce o pokój.

Ulicami Lublina, udekorowanymi emblematami ŚFMD i ZMP flagami i transparentami przemaszerowała kilkutysięczna rzesza młodzieży, wznosząc okrzyki na cześć Wielkiego Chorążego pokoju — Józefa Stalina, Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz na cześć jedności postępowej młodzieży świata w walce o pokój.

Łódzka młodzież przybyła tłumnie do wielkiej hali sportowej „Włókniarz", meldując na inauguracyjnym zgromadzeniu wykonanie zobowiązań, podjętych dla uczczenia Tygodnia.

Warty Pokoju

W większości zakładów pracy w Łodzi młodzież zaciągnęła Warty Pokoju. W dniu 21 bm. przystąpiło do ich pełnienia 6 tys. młodych włókniarzy. Już w pierwszym dniu pełnienia „Wart", młodzież osiągnęła znaczne sukcesy produkcyjne. Np. brygada Jana Romana w zakładach im. F. Dzierżyńskiego podniosła wydajność pracy ze 120 na 125 proc.

Otwarcie Młodzieżowego Domu Kultury w Gdyni

W Gdyni zainaugurowano Tydzień uroczystym otwarciem największego na Wybrzeżu „Młodzieżowego Domu Kultury".

Międzynarodowe spotkanie studentów w Zakopanem

Międzynarodowy Związek Studentów wspólnie ze Związkiem Młodzieży Polskiej organizuje w Zakopanem w dniach od 23 bm do 1 kwietnia — międzynarodowe spotkanie dyskusyjne studentów.

W spotkaniu weźmie udział kilkudziesięciu delegatów zagranicznych.

Delegaci omówią najbardziej aktualne zagadnienia polityczne oraz zapoznają się z zadaniami, stojącymi przed międzynarodowym ruchem młodzieżowym i studenckim.

Na spotkanie przybyli już przedstawiciele Komitetu Wykonawczego MZS: Stanley Levenson oraz Reina Georgiewa.

Pozdrowienia młodzieży radzieckiej dla ŚFMD

(d) MOSKWA (PAP). Z okazji Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży, Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej wystosował do Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej telegram z gorącymi pozdrowieniami dla wszystkich młodych bojowników o pokój na całym świecie.

Wbrew manewrom USA VI sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ odbędzie się w Paryżu

(d) NOWY JORK (PAP). 20 marca odbyło się plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na którym omawiano sprawę miejsca zwołania następnej sesji Zgromadzenia.

Jak wiadomo, jeszcze 14 grudnia 1950 r. Zgromadzenie Ogólne postanowiło, że szósta sesja odbędzie się w Europie. W dniu 20 marca delegat Stanów Zjednoczonych Gross i delegaci kilku innych krajów domagali się, by wbrew uchwale Zgromadzenia z 14 grudnia szósta sesja odbyła się w Stanach Zjednoczonych, motywując to tym, że w Europie nie można rzekomo znaleźć „odpowiedniego lokalu" dla sesji Zgromadzenia.

Jednakże przedstawiciel Francji Lacoste oświadczył, że rząd francuski oddaje do dyspozycji ONZ odpowiedni gmach w Paryżu, w którym będą się mogły odbyć prace Zgromadzenia. Delegat ZSRR — J. Malik stanowczo zaprotestował przeciwko manewrom zmierzającym do narzucenia Zgromadzeniu decyzji co do zmiany uchwały z 14 grudnia. Zwrócił on uwagę na fakt, że delegacja amerykańska dąży do tego, aby uczynić z ONZ powolne narzędzie swej polityki oraz przypomniał słowa Generalissimusa Stalina, który stwierdził w rozmowie z korespondentem „Prawdy", iż agresywny blok w łonie ONZ usiłuje przekształcić tę organizację, mającą na celu utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami w narzędzie wojny.

Delegat radziecki stwierdził w zakończeniu, że ONZ powinna skorzystać z zaproszenia rządu francuskiego.

Mimo manewrów delegata USA — Grossa, Zgromadzenie postanowiło większością głosów (w tej liczbie głosami delegacji ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Republiki Ukraińskiej, Republiki Białoruskiej oraz Anglii i Francji), że szósta sesja Zgromadzenia Ogólnego odbędzie się w Paryżu w listopadzie br.

(f) NOWY JORK (PAP). — Z Santiago de Chile donoszą, że w dniu 21 marca, po wyczerpaniu porządku dziennego, zamknięte zostały obrady XII sesji Społeczno-Gospodarczej ONZ.

Wizyta Ambasadora Sobolewa u Sekretarza Generalnego MSZ

(f) W dniu 22 bm. nowomianowany Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Arkadij A. Sobolew złożył wstępną wizytę Sekretarzowi Generalnemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ambasadorowi Stefanowi Wierbłowskiemu.

Uroczysta akademia w Krakowie ku czci ofiar poległych przed 15 laty od kul granatowej policji

(f) 22 marca, w przeddzień 15 rocznicy krwawej masakry, zgotowanej przez faszystowski rząd sanacyjny robotnikom, pragnącym zamanifestować swą solidarność ze strajkiem okupacyjnym załogi „Semperitu", odbyła się uroczysta akademia, poświęcona pamięci poległych.

W udekorowanej czerwienia i sztandarami sali Zakładów Urządzeń Kotlarsko - Mechanicznych zgromadziło się przeszło 1.000 robotników.

W prezydium zasiadło m. in. kilku uczestników pamiętnej manifestacji.

W wygłoszonym w czasie akademii referacie, I sekretarz KM PZPR tow. Pawlak przypomniał zebranym haniebne metody krwawych zbirów z sanacyjnej policji, stosowane w 1936 r. przy likwidowaniu strajku w „Sempericie". Robotniczy Kraków odpowiedział na te zbrodnie ogłoszeniem strajku powszechnego. Policja zagrodziła drogę kilkunastutysięcznemu pochodowi, zdążającemu pod gmach Województwa i otworzyła do manifestantów ogień z karabinów. Padło 8 zabitych — a kilkadziesiąt osób odniosło ciężkie rany. Pogrzeb zabitych, w którym wzięło udział około 60.000 osób, był potężną manifestacją klasy robotniczej i postępowej części społeczeństwa Krakowa.

„Dziś — stwierdził mówca — dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez niezwyciężoną Armię Radziecką, budujemy podstawy socjalizmu i realizując plan 6-letni, umacniamy siły obozu pokoju".

Uczestnicy akademii wznosili po zakończeniu przemówienia entuzjastyczne okrzyki na cześć Chorążego obozu pokoju — Wielkiego Stalina, Prezydenta Bieruta, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu Polski Ludowej.

Polscy obrońcy pokoju o uchwałach Światowej Rady Pokoju

(f) „Każdy dzień naszej pokojowej pracy przynosi nam coraz więcej radości i zapala do nowych wielkich czynów" — mówi Henryk Kowol, młodzieżowy przodownik pracy i mistrz szybkich wytopów z huty „Kościuszko". „Pokój to dla nas kolejarzy budowa setek nowych mostów i tysięcy kilometrów nowych linii kolejowych" — mówi Czesław Dziekoński, robotnik PKP w Monkach.

Społeczeństwo polskie chce budować lepszą przyszłość swojej Ojczyzny. Do twórczej, pokojowej pracy stają wszyscy polscy patrioci. Stąd też płyną słowa potępienia dla imperialistów anglo - amerykańskich i brak zaufania do ONZ, która stała się w ich rękach posłusznym narzędziem.

„Flaga ONZ została splamiona krwią milionów ofiar imperializmu amerykańskiego" — mówi Edward Janiak, pracownik WRN w Koszalinie.

„Łamanie układów, uroczystych zobowiązań, polityka remilitaryzacji Niemiec i Japonii, restytucja faszyzmu, zbrodnia koreańska, postawiły ONZ poza narodami" — stwierdza poeta i działacz związkowy, Jerzy Miller.

Jednocześnie rośnie autorytet Światowej Rady Pokoju. „Ta pierwsza w dziejach świata organizacja wyłoniona nie przez rządy, ale przez narody całego świata, utrwali pokój wbrew sprzecznościom, rozdzierającym rządy imperialistyczne, dla których sprawą bytu stało się rozpętanie nowej wojny światowej" — stwierdza zasłużona działaczka rewolucyjna, dr Kamilla Kancewiczowa.

„Państwo, które nie zechce współpracować ze Światową Radą Pokoju, które nie uczyni zadość uchwałom Sesji Berlińskiej, jest wrogiem milionów uczciwych ludzi we wszystkich krajach" — stwierdza Stanisław Kozioł, traktorzysta POM w Trzebnicy, w woj. wrocławskim.

Robotnicy budowlani stolicy tworzą nierozerwalne brygady

(f) Cenna inicjatywa czołowych murarzy z budowy MDM tow. tow. — Słupeckiego i Mielczarka, tworzenia we wszystkich specjalnościach budownictwa tzw. nierozerwalnych brygad znalazła szeroki oddźwięk wśród robotników budowlanych Warszawy.

Nierozerwalne brygady, zapewniając robotnikom stały skład osobowy oraz ciągłość pracy umożliwią zastosowanie ściślejszego podziału pracy, a więc większą specjalizację, co przyczyni się do podniesienia kwalifikacji zawodowych robotników i tym samym zwiększenia tempa robót. Rozumiejąc znaczenie, jakie dla gospodarki narodowej ma szybsze wykonanie planu, robotnicy budowlani stolicy masowo przystąpili do tworzenia nierozerwalnych brygad.

M. in. na budowie MDM nierozerwalnymi brygadami we wszystkich specjalnościach objęto już większość załogi. Budowniczowie robotniczego osiedla na Muranowie zorganizowali u siebie 154 nierozerwalne zespoły murarskie, ciesielskie i tynkarskie. Przy budowie Mirowa brygady tego rodzaju stworzono wśród 18 zespołów murarskich.

Wyrok w procesie kierowników sekty „Świadków Jehowy"

(f) Dnia 22 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie kierowników sekty „Świadków Jehowy", skazując oskarżonych:

Scheidera Wilhelma na dożywotnie więzienie, Kwiatosza Edwarda, Abta Haralda i Jędzurę Władysława na kary po 15 lat więzienia, Sukiennika Władysława na 10 lat więzienia Liczkę Jana na 6 lat więzienia i Glasberga Naftalego na 5 lat więzienia.

Skazanym na terminowe kary więzienia, Sąd zaliczył okres tymczasowego aresztu.

W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził m. in., że z całokształtu działalności oskarżonych wynika, iż ekspozytura sekty „Świadków Jehowy" w Polsce, ściśle podporządkowana dyrektywom amerykańskiego ośrodka dyspozycyjnego w Brooklynie, działała na szkodę Państwa Polskiego, prowadząc w kraju, pod pozorem działalności wyznaniowej, wrogą, szpiegowską, antypokojową i dywersyjną robotę.

Życiorys Ambasadora ZSRR w Polsce A. A. Sobolewa

(f) Nowomianowany Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny ZSRR w Polsce Arkadij A. Sobolew urodził się w 1903 r. Posiada wyższe wykształcenie. Po wstąpieniu do służby dyplomatycznej w 1939 r., do 1942 r. zajmował kierownicze stanowisko w centralnym aparacie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Następnie w latach 1942 - 1945 był Radcą Ambasady ZSRR w Wielkiej Brytanii, a od 1946 r. do 1949 r. był zastępcą Generalnego Sekretarza ONZ. Od 1949 r. do 1950 r. kierował Wydziałem do spraw ONZ w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR. Od 1950 roku do 1951 r. kierował Wydziałem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR. Ambasador Arkadij A. Sobolew jest członkiem Kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR.

Wiadomości sportowe

Hokeiści odnieśli wielkie korzyści z pobytu w ZSRR

Wczoraj w świetlicy CWKS odbyło się spotkanie aktywu sportowego stolicy z hokeistami polskimi, którzy powrócili do kraju po 3-tygodniowym pobycie w ZSRR. Kierownictwo drużyny i zawodnicy podzielili się swoimi wrażeniami z pobytu w Związku Radzieckim. Wszystkie wypowiedzi podkreślały gościnnie niezwykle serdeczne przyjęcie, z jakim na każdym kroku spotykali się sportowcy polscy na ziemi radzieckiej, oraz wielkie korzyści, jakie dla hokeja polskiego dał pobyt czołowych zawodników polskich w Moskwie. Wspólne treningi i towarzyskie zawody z druzynami radzieckimi oraz cenne uwagi i wskazówki najwybitniejszych trenerów radzieckich będą miały ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju sportu hokejowego w Polsce.

Kierownik ekipy, sekretarz GKKF Skrzypek, stwierdził m. in., że pobyt drużyny polskiej w ZSRR przyczynił się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między sportowcami Polski i ZSRR, pozwolił na bliższe poznanie przodującego w świecie sportu radzieckiego oraz twórczej pokojowej pracy ludzi radzieckich.

Mówiąc o hokeju radzieckim sekretarz GKKF podkreślił niezwykle wysoki poziom zawodników radzieckich, oparty na doskonałej grze kolektywnej, wielkiej szybkości, wytrzymałości oraz wysokiej dyscyplinie sportowej. Oparty na naukowych metodach treningu hokej dzieci jest obecnie przodującym na świecie. Dowodzą tego zdecydowane zwycięstwa drużyn radzieckich nad zespołem mistrza świata — Czechosłowacją.

W imieniu zawodników zabrał głos Csorich Stwierdził on, że hokeiści polscy odnieśli ogromne korzyści ze wspólnych treningów i zawodów z drużynami ZSRR. Poznanie metod treningu i stylu graczy najlepszych zespołów radzieckich, przeniesienie w teren, przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju hokeja w Polsce.

Na zakończenie Csorich podziękował Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej za umożliwienie hokeistom polskim wyjazdu do ZSRR.

Ponad 20 domów zostanie wyremontowanych na dzień 1 maja

Na dzień 1 maja ukończony zostanie remont w przeszło 20 domach mieszkalnych. Na Żoliborzu m. in. ukończone zostaną roboty w domach przy ul. Marymonckiej 57-59, Krasińskiego 16, Barszczewskiej 8. Na Mokotowie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane ukończy remonty domów przy ul. Różanej 42-44, Karłowicza 16 oraz Czeczota 9 i 15. W Śródmieściu ukończone zostaną remonty w domach przy ul. Solec 37, Żelaznej 76, Hipotecznej 8, Mokotowskiej 55. Na Pradze wyremontowane będą m. in. domy przy ul. Markowskiej 12, Kawęczyńskiej 24.

Najwięcej domów wykończonych zostanie w zachodniej dzielnicy Warszawy, m. in. przy ul. Białobrzeskiej 2a, Górczewskiej 12, 17 i 17b, Nieborowskiej 13, Działdowskiej 15, Raszyńskiej 22, Tyszkiewicza 26 oraz Nieborowskiej 11. (i)

Roboty przy budowie kliniki wewnętrznej szpitala Nr 3 dobiegają końca

Roboty związane z budową pawilonu dla kliniki wewnętrznej szpitala miejskiego nr 3 dobiegają końca.

Całkowite ukończenie robót przewidziane jest na dzień 1 maja. (i)

Przedszkole na Bródnie będzie gotowe na 1 maja br.

Na dalekim Bródnie, przy ulicy Poborzańskiej, kończy się w chwili obecnej budowa nowoczesnego przedszkola dla dzieci tej dzielnicy. Całkowite ukończenie i oddanie przedszkola do użytku przewidziane jest na dzień 1 maja. (i)

W trosce o wzrost bezpieczeństwa i higieny pracy

W ramach wprowadzania urządzeń, gwarantujących bezpieczeństwo i higienę pracy, zostanie w najbliższym czasie założone w lakierni zakładów im. Komuny Paryskiej, nowe urządzenie.

Urządzenie to polega na tym że przy lakierowaniu detali pistoletem, zostanie z góry spuszczony strumień wody, który będzie zatrzymywał resztki rozpryskującego się lakieru, szkodliwego dla zdrowia.

Wprowadzenie tego urządzenia przyniesie również oszczędności, ponieważ lakier oddzielony od wody, będzie mógł być ponownie użyty.

Przyjęcia otwarte w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym

Dyrektor naczelny Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo Budowlanego przyjmuje mieszkańców stolicy we wszystkich sprawach związanych z remontami domów mieszkalnych wykonywanymi przez to przedsiębiorstwo, jak również w sprawach innych związanych z działalnością MPRB w każdy piątek od godziny 16 do 18 w Centrali MPRB przy ul. Kredytowej 3, IV piętro, pokój 404. (i)

696.002 mieszkańców liczy Warszawa

Stan ludności miasta Warszawy na dzień 1 marca wynosił 696.002 mieszkańców.

W porównaniu ze stanem na dzień 1 lutego, liczba mieszkańców wzrosła o 4.080 osób. W ciągu lutego urodziło się w Warszawie 977 dzieci. (i)

W maju br. będzie otwarta wystawa plastyczna w Zachęcie

W maju br. w gmachu Zachęty będzie zorganizowana wystawa plastyczna okręgu warszawskiego Związku Polskich Artystów Plastyków.

Wystawa będzie połączona z doroczną wystawą portretów przodowników pracy. (kw)

Dodatkowe pociągi na liniach podmiejskich w okresie letnim

W dniu 20 maja br. nastąpi zmiana rozkładu jazdy pociągów podmiejskich i dalekobieżnych. Wszystkie linie podmiejskie dostaną dodatkowe pociągi, które kursować będą w godz. 4.30—8.30.

Linie Warszawa—Nasielsk i Warszawa — Małkinia — Wołomin dostaną po 2 pociągi dodatkowe. Na trasie Warszawa-Siedlce kursować będzie jeden pociąg dodatkowy z Mińska Maz. Z Otwocka, Żyrardowa i Łowicza będzie także przychodzić w godzinach rannych po jednym pociągu więcej niż dotychczas.

Białystok, Olsztyn i Hajnówka otrzymają od 20 maja po jednym pociągu pospiesznym. Pociąg zradiofonizowany, który kursuje obecnie na linii Warszawa—Katowice, z dniem 20 maja br będzie dochodził do Wrocławia i Gliwic. Pociąg tzw. kąpielowy, który odjeżdżał z Warszawy-Gdańskiej raz w tygodniu, od 20 maja będzie odchodził co drugi dzień. (jk)

Wnioski z ostatnich sesji dzielnicowych rad narodowych

W Warszawie odbywają się obecnie zebrania plenarne dzielnicowych rad narodowych. Są to już 6 sesje tych rad od czasu powołania nowych prezydiów. Sesje DRN cechuje duża aktywność. Radni śmiało i otwarcie występują z wnioskami, z postulatami i uwagami krytycznymi.

Nie ma sesji, na której nie zabierałoby głosu 15 do 25 radnych. Jest to poważny procent, jeżeli zważymy, że skład rady waha się w granicach od 56 do 60 radnych.

Żywy i czynny udział w obradach bierze też aktyw społeczny spoza rady, a więc członkowie komitetów blokowych i poszczególnych komisji rady.

Mieszkańcy i młodzież biorą udział w obradach

Realizując sprawę zbliżenia mieszkańców do prac rady, niektóre rady dzielnicowe urządzają swe sesje plenarne w zakładach pracy np. DRN-Grochów urządziła zebranie w sali fabryki im. 22 Lipca. Dzielnicowa Rada Narodowa Praga urządziła sesję w szkole przy ul. Kowelskiej. DRN-Wola zaprosiła na swą sesję młodzież z wyższych klas szkół z terenu dzielnicy.

I jak to pięknie powiedziała jedna z uczennic na zebraniu rady na Pradze, ten udział młodzieży szkolnej w sesjach rady jest jedną z najlepszych form nauki o Polsce współczesnej.

Szkoda tylko, że zarówno młodzież ta, jak również mieszkańcy mało jeszcze zabierają głos w dyskusji. A że mają dużo i ciekawych rzeczy do powiedzenia, świadczy najlepiej fakt, że na zebraniu DRN-Grochów trzech uczniów ze szkół zawodowych zabierających głos poruszyło bardzo istotne dla tej młodzieży problemy.

Na pewno wiele do powiedzenia miałaby również młodzież ze szkół wolskich, ze szkół praskich.

Braki sprawozdań i dyskusji

Najsłabszym punktem sesji rad są sprawozdania składane przez członków prezydium i poszczególnych komisji. Sprawozdanie sekretarza Prezydium DRN-Praga, było długie, nudne. Zupełnie niepotrzebnie, przy składaniu sprawozdani. czytano wyniki lustracji poszczególnych komisji, ze wszystkimi szczegółami.

Sprawozdanie zajęło przeszło godzinę a omówiło zaledwie pracę 3 komisji.

Na sesjach innych rad dzieje się często podobnie. Wyjątek stanowi tu rada na Woli, gdzie sprawozdanie komisji budownictwa mogło być wzorem, jak należy tego rodzaju sprawozdanie przygotowywać. Było krótkie, zwięzłe, ale zawierało wszystkie nurtujące komisję zagadnienia, wysuwało wnioski.

Dobre sprawozdanie pobudza do dyskusji, ułatwia stawianie wniosków i podejmowanie uchwał.

Ogólną bolączką sprawozdań jak i większości głosów w dyskusji jest brak należytej krytyki i samokrytyki. Mówi się co prawda, że na tym lub innym odcinku jest źle, ale nie mówi się jak uniknąć błędów, jak poprawić sytuację.

Słusznie powiedział w podsumowaniu dyskusji tow. Janicki przewodniczący Prezydium DRN Żoliborz:

— Liczyliśmy na to, że wskażecie nam w dyskusji błędy w naszej pracy, wskażecie drogę ich pokonania. A tymczasem dyskusja była mało krytyczna.

Często też, toczące się podczas sesji dyskusje odbiegają od tematu postawionego w referacie. Np. w czasie dyskusji na temat remontów domów mieszkalnych na Pradze, jeden z radnych mówił o... hodowcach gołębi.

Sesje trzeba dobrze przygotować

Sesje plenarne rad dzielnicowych muszą być lepiej przygotowane Zarówno referaty i sprawozdania powinny być opracowywane kolektywnie. Pisanie tych sprawozdań „na kolanie". na kilka dni albo godzin przed sesją nie daje dobrych wyników. Z drugiej strony sami radni powinni, znając porządek dzienny obrad na kilka dni przed sesją, przygotować się do niej.

Radni, aktyw społeczny biorący udział w pracach rady musi przychodzić na sesję ze sformułowanymi wnioskami. Wtedy sesje rad nie tylko będą spełniać lepiej niż dotychczas swoje zadania. będą ciekawsze i krótsze, a wyniki tych obrad owocniejsze. (i)

Rozpoczęte w roku 1950 bloki MDM zostaną wykończone w br.

W niedługim czasie na terenie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej ruszy budowa następnych bloków. Budynki, które przewidziane są do rozpoczęcia jeszcze w pierwszej połowie br. znajdują się głównie w rejonie przyszłego placu śródmiejskiego oraz pl. Zbawiciela.

Łącznie z rozpoczętymi w roku ubiegłym blokami w przyszłym miesiącu w budowie znajdować się będzie ponad 20 bloków.

Najbardziej zaawansowane bloki 2-a, 6-b i 1-d

Na odcinku MDM „A" od placu Zbawiciela do ul. Wilczej najbardziej zaawansowane są roboty przy blokach 2-a, 1-d oraz 6-b. Bloki te osiągnęły już wysokość IV piętra. Ostatnio przeprowadzone prace rozbiórkowe pozwolą na rozwinięcie pełnego tempa prac przy budowie dalszych części tych bloków. Tak na przykład blok 2-a stanie się narożnikiem Marszałkowskiej i Pięknej, sięgając do budynku kina „Polonia". Podobnie wygląda sprawa z blokiem 6-b, który zbliży się do pl. Zbawiciela, zasłaniając przeznaczony do rozbiórki budynek kliniki położniczej. Wykopy pod fundamenty dalszej części bloku 6-b już rozpoczęto.

Przy bloku 3-a, który stanowić będzie zabudowę wschodniej strony placu śródmiejskiego trwają roboty przy żelbetowej konstrukcji pierwszego piętra.

Załoga odcinka „B" nie pozostaje w tyle

Ostatnio rozpoczęte zostały roboty fundamentowe przy bloku 1-a, który wypełnić ma narożnik ul. Marszałkowskiej i Wilczej. Szczupłość placu budowy nie pozwala tu na magazynowanie większych ilości materiału, toteż większość transportów cegły niemal po wyładunku idzie do brygad murarskich. Na odcinku MDM „A" nowe bloki powstaną wzdłuż linii przebicia projektowanej ul. Marszałkowskiej.

Pierwsze budynki gotowe w III kwartale

Budowlani z odcinka MDM „B" w rejonie ul. Litewskiej i pl. Unii Lubelskiej nie pozostają w tyle za swymi kolegami z MDM „A". Bloki 7-a, 7-b niedługo już osiągną wysokość przeznaczonej do adaptacji czteropiętrowej kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 18. Podobnie przebiega budowa bloku 7-c prowadzona przez brygady młodzieżowe i kobiece.

Dotychczasowy przebieg robót na budowie MDM wskazuje na to, że już w III kwartale br. pierwsze bloki mieszkaniowe zostaną oddane do użytku. Do końca br. wykończone zostaną wszystkie budynki, rozpoczęte w roku ubiegłym, o kubaturze około 250 tys. m sześc. Na okres robót zimowych 1951-52 przygotowane będzie około 400 tys. m sześc. kubatury stanu surowego. (s)

W Parku Ludowym na Bielanach trwają prace przygotowawcze do sezonu letniego

Wydział Kultury Prezydium Stołecznej Rady Narodowej rozpoczął we wszystkich ośrodkach wczasów świątecznych przygotowania do rozpoczęcia sezonu letniego.

Między innymi prace takie prowadzone są w Parku Ludowym na Bielanach, gdzie doprowadzono już wodę do picia i zorganizowano kilka estrad. Na estradach odbywać się będą w czasie sezonu występy zespołów ludowych, koncerty umuzykalniające, zespołowa nauka tańca i śpiewu, spotkania z przodownikami pracy i literatami, a nawet występy teatralne.

Specjalni instruktorzy wychowania fizycznego zajmą się organizowaniem prób na odznakę SPO. zawodów tzw. konkursów na wesoło. Znacznie powiększony sprzęt sportowy zapewni wszystkim możliwość wzięcia udziału w grach, zabawach i imprezach sportowych.

Na Bielanach będzie w tym roku czynna czytelnia książek i czasopism dla dorosłych i dzieci. Czytelnia jest urządzona w ten sposób, że książki będą rozprowadzane w teren na przenośnych półkach. Poza tym książki i czasopisma będzie można wypożyczać w punkcie stałym.

Ciekawą innowacją jest urządzenie wystaw gablotkowych na aktualne tematy.

Najciekawsze jednak plany związane z Parkiem Ludowym na Bielanach dotyczą Miasteczka Dziecięcego.

W miasteczku jest już obecnie dużo książek, zabawek i urządzeń rozrywkowych jak zjeżdżalnie, kołobiegi, przepłotnie, huśtawki, ping-pong, hulajnogi, rowery i beczki śmiechu.

W ubiegłym roku codziennie z miasteczka korzystały tylko dzieci z najbliższych okolic. Obecnie projektuje się urządzanie na Bielany zbiorowych wycieczek dzieci ze szkół i przedszkoli. Wycieczki takie są przewidziane w programach szkolnych.

W miesiącach lipcu i sierpniu Park Ludowy zostanie wykorzystany na półkolonie letnie.

Aby umożliwić odpoczynek rodzicom przyjeżdżającym na Bielany z dziećmi, w dni świąteczne dzieci będą mogły spędzać czas pod opieką fachowych instruktorów. Przygotowuje się już obecnie książeczki i zabawki kształcące umysł dziecka.

Co niedzielę w miasteczku występować będzie teatr kukiełkowy lub popularny wśród dziatwy „sztukmistrz". Gry i zabawy oraz głośne czytanie organizować będzie specjalnie przeszkolony personel.

(KW)

Nowe hale warsztatowe dla MPK

Przy ulicy Karolkowej róg Grzybowskiej powstają wielkie nowoczesne hale dla warsztatów mechanicznych Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Całkowite ukończenie hal i oddanie ich do użytku MPK nastąpi w ostatnich dniach kwietnia. (i)

Prace przy wiadukcie trasy N-S

Ostatnio rozpoczęto przygotowania do budowy drugiej części wiaduktu trasy N-S nad wykopem linii średnicowej. Po ustawieniu stempli, w niedługim czasie cieśle przystąpią do wykonywania szalowań słupów wiaduktu.

Zakończenie budowy i oddanie do użytku całego wiaduktu nastąpi w roku bieżącym. (S)

Wyburzanie ruin w Ogrodzie Saskim

W dalszym ciągu intensywnie prowadzone są roboty związane z poszerzaniem Ogrodu Saskiego. W chwili obecnej Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane kończy wyburzanie wypalonych domów, stojących przy ul. Niecałej.

Równocześnie prowadzone są roboty przy budowie domku dla ogrodników, oraz podziemnego szaletu.

Oba te obiekty, jak również całkowite ukończenie odgruzowania, zakończone będą do dnia 1 maja. (i)

Aktywne członkinie Ligi Kobiet odznaczone Krzyżami Zasługi

W zarządzie warszawskim Ligi Kobiet odbyła się uroczystość odznaczenia 8 członkiń Ligi Kobiet srebrnymi i brązowymi Krzyżami Zasługi, za aktywną pracę zawodową i społeczną.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymały: tow. Ludwika Oliszewska — długoletnia działaczka społeczna wizytator TPD, tow. Maria Pietrzak — przodownica pracy, brygadzistka z Muranowa, osiągająca ponad 170 proc. normy, tow. Stanisława Korda — spawaczka wyrabiająca 200 proc. normy i ob. Zofia Tomaszewska, kierownik wydziału szkolenia zawodowego Zjednoczenia BW-2.

Tow. Helena Brodzik — przodownica pracy z Zakładów Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej A-5, Antonina Piszczatowska z fabryki „Dobrolin", Agnieszka Jaskółowska, urzędniczka Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Metalowego i windziarka tow. Helena Brzezińska, zostały odznaczone brązowymi Krzyżami Zasługi.

Odznaczone członkinie Ligi Kobiet zobowiązały się podczas uroczystości mobilizować jak najszersze masy kobiet do walki o pokój i plan 6-letni. KW

Trwają prace przy ustalaniu norm dla robót konserwatorskich

Po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli pierwszej części złożonych przez zjednoczenie BW-3 KAM wniosków w sprawie zmiany norm pracy dla robót konserwatorskich, prace nad ustalaniem norm dla tych robót trwają w dalszym ciągu. Personel techniczny zjednoczenia analizuje przebieg robót przy odbudowie zabytkowych obiektów, przesyłając systematycznie wyniki swych obserwacji do zatwierdzenia przez ministerstwo.

Objęcie wszystkich prac konserwatorskich nowymi normami usunie istniejące jeszcze różnice w zarobkach załóg zatrudnionych na budowie obiektów nowych, a zatrudnionymi przy precyzyjnych pracach konserwatorskich. Zlikwiduje to niezdrowy objaw przenoszenia się budowlanych z BW-3 do innych zjednoczeń, co rzecz jasna w znacznym stopniu utrudnia pracę na budowach BW-3.

Przy opracowywaniu projektów nowych norm dla robót konserwatorskich dużą uwagę zwraca się na stosowanie wszędzie, gdzie istnieją ku temu warunki — pracy zespołowej.

Normy dla robót konserwatorskich są sprawą dużej wagi dla realizacji tegorocznego planu odbudowy zabytków. Wydaje się, że władze zjednoczenia BW-3 KAM, jak również i Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego Warszawy powinny dołożyć wszelkich starań, aby jak najszybciej wszystkie prace konserwatorskie ująć w słuszne i mobilizujące załogę normy. (s)

Trzeba walczyć o dobrą frekwencję na kursach początkowego nauczania

Ostatnio rozpoczęły się wizytacje na kursach początkowego nauczania. Wyniki wizytacji nie są zadowalające. Na wielu kursach frekwencja jest bardzo słaba. Wielu opiekunów społecznych nie wywiązuje się ze swych zadań. Nie interesują się też frekwencją na kursach niektóre rady zakładowe i dyrekcje zakładowe.

W fabryce „Schicht" np. było zapisanych na kurs czternastu analfabetów, pięciu zostało skreślonych z listy z niewiadomych powodów. Wobec tego na liście jest tylko dziewięciu słuchaczy.

Nauka odbywa się w stołówce, którą bardzo często zajmują uczestnicy innych kursów. Poza tym — brzmi to jak paradoks — kurs początkowego nauczania nie ma dotychczas tablicy. Kurs ten przerwał już naukę z powodu całkowitej absencji.

W Zjednoczeniu BW-4, w grupie prowadzącej budowę Centralnego Domu Partii na kurs zapisanych było dwudziestu pięciu analfabetów, trzech zostało od nauki zwolnionych. Jednak stale uczęszcza tylko sześciu.

Dobra frekwencja a co za tym idzie dobre wyniki nauczania są na kursach, którymi interesują się rada zakładowa i dyrekcja.

Na kursie w BW-2 na Nowolipkach usunięto wszystkie przeszkody, które mogłyby powodować absencję. Dla słuchaczów zorganizowano dożywianie i kurs natychmiast po utworzeniu podzielony został na kurs niższy dla analfabetów i wyższy dla półanalfabetów.

Równie dobrze zorganizowano kurs przy PMS, gdzie osiągnięto 100% frekwencję.

Kursami początkowego nauczania muszą się więcej interesować rady zakładowe, dyrekcje i specjalnie do tego powołani opiekunowie społeczni. Trzeba jak najszybciej zapobiec dalszemu spadkowi obecności na kursach. Obecnie bowiem uczęszcza na nie systematycznie 61 proc. analfabetów. Znaczy to, że około 2.000 analfabetów zapisanych na kursy nie pobiera nauki.

(KW)

Żegluga na Wiśle – otwarta

Łagodna zima pozwoliła w tym roku na szybkie uruchomienie żeglugi na Wiśle. Od kilku dni płyną już Wisłą statki i łodzie zarządu dróg wodnych, przedsiębiorstwa wykonującego roboty regulacyjne.

21 marca, a więc w pierwszym dniu wiosny, ruszyła żegluga pasażerska. Pierwszy statek „Waryński" odpłynął do Płocka i Włocławka. Od 21 bm. czynna będzie już stała komunikacja wodna z Płockiem, a linię tę obsługiwać będą znane warszawiakom statki: Żeromski, Dąbrowski, Racławice, Mazur i Waryński. Wszystkie one przeszły przez zimę remonty i zostały odświeżone.

Od 1 kwietnia na wszystkich statkach Państwowej Żeglugi założone będą przez Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego bufety i stołówki, które zaopatrywać będą pasażerów w tanie i dobre posiłki. (i)

Muzeum Chopina mieścić się będzie w zamku Ostrogskich

22 lipca br. zostanie otwarte w Warszawie muzeum i archiwum pamiątek po Chopinie. Muzeum mieścić się będzie w zamku Ostrogskich przy ul. Tamka 41.

Po zakończeniu odbudowy w zamku, poza Muzeum Chopina, znajdzie siedzibę Towarzystwo im. Fryderyka Chopina. KW

RADIO

SOBOTA DNIA 24 MARCA 1951 R.

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10. Sygnał czasu 5.03, 11.57, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Muzyka, 7.00 Utwory komp. polskich, 8.05 Muzyka symfoniczna, 8.55 Duet fortepianowy, 9.15 Polska pieśń masowa, 9.20 Muzyka i aktualności, 9.50 „Mikita Bratus" — odc. pow. Gonczara, 10.10 Kantaty, 10.50 Informacje, 10.55 Koncert solistów, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Muzyka ludowa, 13.15 Pizerwa, 15.30 Koncert dla świetlic dziecięcych, 16.20 Felieton, 16.30 Kompozytor Tygodnia — Jan Sebastian Bach, 17.05 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu", 17.30 Z kraju i ze świata, 18.10 Koncert pod dyr. Lierska, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Aud. dla młodzieży, 19.15 Z naszych pieśni, 19.35 Na muzycznej fali, 20.30 Koncert wieczorny, 20.58 Stan pogody, 21.00 „KLUB KAWALEROW" — SŁUCHOWISKO WG. SZTUKI MICHAŁA BAŁUCKIEGO, 22.30 Koncert, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55, Sygnał czasu 5.03, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody, 6.15 Koncert, 6.50 Pieśni masowe, 7.15 Muzyka, 8.00 Przerwa, 13.30 Muzyka kameralna, 14.20 Przegląd kulturalny, 14.50 Arie Mozarta, 14.50 Koncert pod dyr. Górzyńskiego, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 16.00 Sonata Nr 1 Maxa Regera, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka, 16.45 „Gramy w szachy", 17.05 Reportaż, 17.15 Muzyka ludowa, 17.40 Lekcja języka rosyjskiego, 17.55 Pieśni radzieckie, 18.00 Utwory fortepianowe St. Kazury, 18.20 „Głos mają kobiety, 18.40 Pieśni polskie, 19.00 „Z czterech miast" — fragm. opow. Zofii Marchlewskiej, 19.20 Koncert pod dyr. Seredyńskiego, 20.30 „Przy sobocie po robocie", 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Tajemniczy portret" — odc. pow. H. Andrzejkowa, 22.20 Koncert z Czechosłowacji, 23.10 Muzyka, 0.02 Hymn i koniec audycji.

NIEDZIELA — (ŚWIĘTO) DNIA 25 MARCA 1951 R.

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.55, na jutro 23.10, Sygnał czasu 6.53, 11.57, Wiadomości 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji, 7.15 Muzyka operetkowa i rozrywkowa, 8.05 Aud. dla wsi, 8.15 Polska pieśń masowa, 8.20 Tańce i pieśni różnych narodów, 9.00 Odpowiedzi Fali 49, 9.10 Głos mają kobiety, 9.30 Muzyka baletowa, 10.30 „Listy z podróży do Ameryki" — Henryka Sienkiewicza, 10.50 Przekładaniec świąteczny, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 Niedziela na wsi, 13.55 Muzyka, 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I-go stopnia na wsi z cyklu: „Budujemy podstawy socjalizmu", 14.35 Przerwa, 15.45 Najciekawsze audycje tygodnia, 16.20 Stylizowana polska muzyka ludowa, 16.40 „Miczurin — reformator przyrody" — słuchowisko Konstantego Gordona, 17.15 „CASANOWA" — opera L. Różyckiego, 19.30 „Rynek 17" — fragm. opow. napisanego przez Robotniczy Zespół Literacki „Budujemy", 19.50 Muzyka, 20.30 Muzyka taneczna, 21.10 „NOWY DON KICHOT" — SŁUCHOWISKO WG KOMEDII ALEKSANDRA FREDRY, 23.17 Serenada D-dur Brahmsa, 0.02 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.55, na jutro 23.55, Sygnał czasu 6.53, 11.57, Wiadomości 8.00, 12.04, 17.00, 20.00, 23.00.

6.50 Początek audycji, 7.00 Muzyka operetkowa i rozrywkowa, 8.15 Polska pieśń masowa, 8.20 Tańce i pieśni różnych narodów, 9.00 Koncert organowy, 9.30 „Referat" — opow. Władysława Machejka, 9.45 Wieś tańczy i śpiewa, 10.00 Przegląd prasy stołecznej, 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 Poezja i muzyka, 11.15 Muzyka, 12.15 Poranek symfoniczny, 13.15 Tygodnik warszawski, 13.30 Koncert dawnej muzyki, 14.00 Z cyklu: „Historia ruchu robotniczego", pogadanka D. Kłuszyńskiej pt. „Strajk w fabryce Semperit w 1936 r.", 14.15 Muzyka, 14.40 „Interesa familijne" — fragm. pow. J. I. Kraszewskiego, 15.00 Melodie ludowe do tańca, 15.30 Aud. dla dzieci „Dyngus" — słuchowisko Raczaszkowej, 16.00 Nasze chóry śpiewają, 16.20 Felieton, 16.27 Koncert estradowy, 17.20 Koncert Chopinowski, 17.50 „ZWYCIĘSTWO" — SŁUCHOWISKO WG. SZTUKI JANUSZA WARMIŃSKIEGO, 19.00 Koncert pod dyr. Rezlera, 20.30 Muzyka taneczna, 20.45 Aud. rozrywkowa, 21.15 Felieton Wandy Odolskiej, 21.25 Rewia orkiestr tanecznych, 23.10 Muzyka taneczna, 0.02 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) — piątek 23.3 — „Szczęście" — godz. 19, sobota 24.3 — „Jak wam się podoba" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Pygmalion" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Awans" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Wczoraj i przedwczoraj" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Wieczór trzech króli" — godz. 19

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81b) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Trzy pomarańcze" — godz. 17.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — piątek 23.3 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 12 i 14, sobota 24.3 — „Pan Drops i jego trupa" — godz. 12.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Paluszka" — godz. 17.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Koncert symfoniczny" — godz. 19.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Gęsiarek Matyi" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Volpone" — prod. francuska — dozw. od 18 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Rzym miasto otwarte" — prod. włoska — dozw. od 18 lat — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA (Grójecka 65) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 18.15, 20.30.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Dr Semmelweiss" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 8) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Wiosna" — prod. radziecka — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19, 21.

TĘCZA (Suzina 4) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Świniarka i pastuch" — prod. radziecka — dozw. od 8 lat — godz. 17, 19, 21. Dod. Koreańscy artyści w Moskwie.

POLONIA (Marszałkowska 56) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Kolorowy program składany" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 12 i 14, „Dzielny Gajczi" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 16, 17.30, 19, 20.30.

LOTNIK (Powstańców 1) — piątek 23.3 i sobota 24.3 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa obrazów galerii wilanowskiej uratowanych przez Armię Radziecką. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17, w niedzielę od 10 do 19, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Braterstwo Broni Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Wystawa II. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa. Wystawa III. Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wiek. Park: Broń. Sprzęt XVII — XX wiek. Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10 do 17. W niedzielę od 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa: „Polski strój ludowy". — Otwarta codziennie w godz. od 9 do 19.

DOM KSIĄŻKI

KSIĘGARNIE RADZIECKIE W WARSZAWIE:

NOWY ŚWIAT 47 – KRAKOWSKIE PRZEDM. 11, ALEJE JEROZOLIMSKIE 21 – TARGOWA 63

Sprzedaż indywidualna oraz na zamówienia zgłaszane przez organizacje, instytucje i biblioteki

Dyrekcja okręgu warszawskiego PBP „Orbis" rozszerzy w tym roku zakres swej działalności

Dyrekcja Okręgu Warszawskiego PBP „Orbis" obejmuje swoją działalnością: Warszawę-miasto, Łódź - miasto oraz woj. warszawskie, łódzkie, lubelskie i białostockie. W roku 1949 dyrekcja posiadała 8 placówek, w roku ubiegłym — 18. W roku bieżącym przewiduje się założenie 7 dalszych placówek.

Narada wytwórcza okręgu, która odbyła się na początku roku wysunęła jako naczelne zadanie na rok 1951 — przekroczenie planu przy jednoczesnym obniżeniu kosztów własnych, drogą wprowadzenia oszczędności w administracji i współzawodnictwa pracy między placówkami.

Ułatwienia w nabywaniu biletów kolejowych

Największą troską dyrekcji w roku bieżącym jest dalszy rozwój placówek usługowych, których większa ilość potrafiłaby rozładować duże zapotrzebowanie na bilety kolejowe i autobusy oraz świadczenia turystyczno-wypoczynkowe w okresach nasilenia ruchu, przede wszystkim przed świętami oraz w miesiącach letnich.

Już w roku 1950 uruchomiono w tych okresach 10 placówek usługowych na terenie Warszawy i 4 na terenie Łodzi, rozładowując w ten sposób częściowo ruch przedświąteczny. Innowacją było wprowadzenie w oddziale „Orbisu" świadczeń tylko jednego rodzaju, tym samym nie tworzyły się kolejki jednocześnie po bilety kolejowe, autobusowe i po świadczenia turystyczne. Akcję tę Dyrekcja Okręgu ma zamiar rozwijać w dalszym ciągu, powiększając stan placówek w okresie nasilenia ruchu w Warszawie i Łodzi do kilkunastu.

Dyrekcja Okręgu wprowadziła sprzedaż biletów kolejowych na listy zbiorcze, nadsyłane przez zakłady pracy lub instytucje społeczne w okresie, poprzedzającym wyjazd co najmniej o 2 tygodnie.

W ten sposób ludzie pracy uzyskali dalsze ułatwienie w nabywaniu biletów kolejowych i innych świadczeń, szczególnie w okresach nasilenia ruchu.

Ośrodki wypoczynkowe i wycieczki dla świata pracy

Dyrekcja Okręgu posiada na szeroką skalę zakrojony plan organizacji wypoczynku dla ludzi pracy. W ramach tej akcji organizuje się ośrodki wypoczynkowe, czynne od 1 maja do 1 listopada w Rybienku n. Bugiem i innych miejscowościach położonych niedaleko Warszawy oraz w pobliżu Radomia, Lublina — w Kazimierzu n. Wisłą i w Nałęczowie. Pod Radomiem zostanie otwarty ośrodek w Garbatce. Pod Łodzią — organizuje się również ośrodek wypoczynkowy dla robotników łódzkich i ich rodzin. Projektowane są również ośrodki na terenie Białostoczyzny, zakładane przede wszystkim w okolicy jezior i lasów. Ilość miejsc w ośrodkach wypoczynkowych wzrośnie w roku bieżącym do 800.

Organizowane będą ośrodki wypoczynkowe dwojakiego rodzaju: stałe i wiejskie. Różnica między nimi polega na tym, że ośrodki stałe znajdują się we własnej administracji i zarządzie „Orbisu", w wiejskich zaś, zakwaterowanie zapewnia „Orbis", a wyżywien

Czytelnicy i korespondenci piszą

Siewy wiosenne blisko a Gminna Rada Narodowa jeszcze drzemie

Jednym z najlepiej przygotowanych do siewów wiosennych Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych na terenie powiatu żarskiego (woj. wrocławskie) jest SOM w Tuplicach. Wszystkie maszyny są już należycie przygotowane, toteż traktorzyści czekają tylko na hasło rozpoczęcia akcji siewnej.

Niestety jest i odwrotna strona medalu.

Gminna Rada Narodowa w Tuplicach nie przedłożyła dotychczas planu pomocy sąsiedzkiej. Wobec tego, że prace SOM-u muszą być skoordynowane z tym planem, SOM w Tuplicach nie zna jeszcze trasy, ani miejscowości, w których będzie pracował, co może przynieść poważne straty w paliwie wskutek zbędnych, nieplanowanych dojazdów.

Również powiatowy zarząd gminnych spółdzielni nie zatwierdził jeszcze planu akcji siewnej, chociaż jest on już gotowy od ub. roku.

Komitet Członkowski przy Gminnej Spółdzielni w Tuplicach, do którego obowiązków należy również kontrola działalności SOM-u, wspólne opracowanie planu i innych zadań, do dziś dnia nie przeprowadził żadnych prac wstępnych. Gminna Rada Kontroli powinna niezwłocznie zbadać przyczyny martwoty Komitetu Członkowskiego oraz przeprowadzić jego reorganizację.

Przed SOM-em w obecnej akcji siewnej stoi poważne zadanie polityczno - gospodarcze. Nie można dopuścić, aby nieudolna praca Gminnej Rady Narodowej i Gminnej Spółdzielni hamowała wykonanie tych zadań.

WŁODZIMIERZ BANACH
Trzebiel gm. Tuplice.

Rada zakładowa musi żyć zagadnieniami produkcji

Szereg rad zakładowych w gorzowskich zakładach pracy nie docenia jeszcze swojej roli w rozwiązywaniu zagadnień produkcyjnych zakładu.

Typowym przykładem tego stanu rzeczy było zebranie wyborcze do rady zakładowej w tartaku gorzowskim. Zarówno sprawozdanie ustępującego przewodniczącego, jak i dyskusja po sprawozdaniu wykazały, że rada zakładowa interesowała się jedynie sprawą rozdziału premii dla pracowników i awansów pracowniczych. Absolutnie nie zajmowano się natomiast sprawą wykonania planów produkcyjnych, istniejącymi niedociągnięciami w pracy oraz sposobem ich usunięcia.

Zebranie wykazało, że załoga tartaku nie zna szczegółów planu produkcyjnego, że planem tym nie żyje. Brak było również współpracy między radą zakładową a organizacją partyjną w dziedzinie mobilizowania załogi do wykonania planu.

A przecież organizowanie narad wytwórczych, szczegółowe omawianie planów produkcyjnych i sposobów ich wykonania to najważniejsze zadania rady zakładowej. Rozdział premii i awansów jest również jednym z ważnych zadań rady, ale nie pierwszoplanowym.

Sądzimy, że nowowybrana rada zakładowa zrozumie to i pracę swoją rozpocznie od mobilizacji załogi do przedterminowego wykonania planu produkcyjnego na rok 1951.

IRENA
PODOLAK - CIESIELSKA
Gorzów Wlk.

Zniknęły krzyżyki z listy płacy

Pracuję w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ełku. Biorąc wypłatę za grudzień 1950 roku przy podpisywaniu listy zauważyłem, że robotnicy podpisują się przeważnie krzyżykami.

Zaskoczony dość dużą ilością tych krzyży, i to w ostatnich miesiącach akcji zwalczania analfabetyzmu, natychmiast zwróciłem na ten fakt uwagę Prezydium MRN i podstawowej organizacji PZPR.

W ciągu paru dni zorganizowaliśmy przy MRN kurs początkowego nauczania. Po 13-tu lekcjach (39 godzinach nauki) zniknęły krzyżyki z listy płacy.

Dziś wszyscy byli analfabeci czytają gazety i cieszą się, że mogą samodzielnie zdobywać wiedzę o kraju i o świecie.

ANTONI POŁONOWICZ
Ełk

Dobrze mi było na wczasach

Będąc na wczasach w Ośrodku Funduszu Wczasów Pracowniczych w Głuchołazach - Zdroju, mieszkałem we wspaniałym domu wypoczynkowym „Górnik".

Przyznam się, że jako autochton bałem się trochę, czy będę dobrze przyjęty. Stwierdziłem z radością, że były to niepotrzebne obawy. Czułem się w „Górniku" jak w domu na Mazurach. Jestem wdzięczny Polsce Ludowej za to, że umożliwia ludziom pracy tak cudowny wypoczynek.

Wyżywienie i obsługa w „Górniku" były wzorowe. Urządzano ciekawe imprezy artystyczne. Wziąłem nawet sam udział w występach artystycznych, za co zostałem odznaczony dyplomem uznania i emblematem Funduszu Wczasów Pracowniczych.

FRYDERYK RATAJ
Mrągowo

Wspólne zebrania pracowników szpitala z chorymi dają dobre rezultaty

Na zebraniu podstawowej organizacji PZPR w Klinice Dermatologicznej w Warszawie jeszcze we wrześniu 1950 roku padł wniosek organizowania zebrań koła kulturalno - oświatowego z udziałem pacjentów kliniki.

Zebrania te miały na celu zbliżenie chorych do personelu kliniki, danie im możności podzielenia się swoimi spostrzeżeniami i życzeniami.

Dyrekcja kliniki projekt ten przyjęła.

Na zebraniach, oprócz tematów z różnych dziedzin, referowanych przez pacjentów - fachowców, omawia się sprawy gospodarcze szpitala, jak np. brak radia na salach, jakość jedzenia, brak skrzynek na listy, niedbała opieka nad dziećmi i wiele innych.

A oto niektóre rezultaty półrocznej pracy. Radio już jest zainstalowane, na pożywienie kupiono termosy, do opieki nad dziećmi zaangażowano nową pielęgniarkę, zawieszono skrzynki na listy. Życzenia chorych są uwzględniane i załatwiane.

STANISŁAW JAŚKOWSKI
Warszawa

Ordynacja wyborcza zdrajców Francji

W wyborach do parlamentu francuskiego w 1928 r., Komunistyczna Partia Francji zdobyła 1.070 tysięcy głosów, podczas gdy reakcyjna Federacja Republikańska — około 1 miliona. Zdawałoby się więc, że obie partie uzyskają mniej więcej podobną liczbę mandatów w parlamencie. Tymczasem partia komunistyczna otrzymała 14 miejsc, podczas gdy Federacji Republikańskiej przypadło 140 mandatów — czyli równo 10 razy więcej.

Ta ciekawa i tak dla partii reakcyjnych korzystna buchalteria wyborcza jest wynikiem stosowania tzw. większościowej ordynacji wyborczej w odróżnieniu od ordynacji proporcjonalnej, która pozwala na bardziej sprawiedliwy rozdział mandatów.

Burżuazyjne partie Francji i pomagający im usłużnie socjaldemokraci pragną, by obecnie powtórzył się szwindel wyborczy z 1928 r. W tym właśnie celu rząd Queuille'a przedłożył Zgromadzeniu Narodowemu projekt zmiany dotychczasowej ordynacji wyborczej opartej na zasadach proporcjonalności na ordynację większościową.

A wnieśli ten projekt — socjaldemokraci — najwierniejsi obrońcy interesów burżuazji.

Nowa ordynacja wyrazem strachu burżuazji

Na czym polega różnica między obu systemami i dlaczego burżuazja francuska tak gwałtownie nalega na tę zmianę? Odpowiedź staje się zrozumiała na tle ogólnej sytuacji we Francji i roli, jaką wyznacza jej w swych agresywnych planach imperializm amerykański.

Burżuazja francuska i jej zamorscy mocodawcy przerażeni są wzrostem sił postępu, pokoju i demokracji we Francji. Partia komunistyczna, stojąca na czele walki o pokój i niepodległość narodową, wzrasta na siłach. Będąc najsilniejszym stronnictwem w parlamencie francuskim, partia komunistyczna skutecznie demaskuje przed całym narodem zdradę burżuazji, która hurtem wyprzedaje kraj Stanom Zjednoczonym.

Siły partii komunistycznej i ugrupowań postępowych rosną tym szybciej, że coraz widoczniejsze i jaskrawsze stają się skutki polityki zbrojeń i przygotowań wojennych, prowadzonych na rozkaz USA przez burżuazję francuską. Obniża się stopa życiowa szerokich warstw ludności, zwiększają się ciężary podatkowe. Przyjazdy generałów hitlerowskich do Paryża, konszachty między rządem francuskim a Bonn, przygotowywanie gruntu pod nową okupację hitlerowsko - amerykańską — wszystko to wywołuje zdecydowany opór i wzmaga walkę społeczeństwa francuskiego.

Manewry przeciw konstytucji

Burżuazja francuska stara się przy pomocy terroru i faszystowskich dekretów i zarządzeń osłabić i złamać ten opór. Stara się w ten sposób oczyszczać sobie drogę do swobodnego wykonywania amerykańskich rozkazów. W tym właśnie celu, manewry partii burżuazyjnych zmierzają do pozbawienia poważnej części narodu przedstawicielstwa w parlamencie w postaci deputowanych z ramienia partii komunistycznej, zmierzają do usunięcia komunistów z parlamentu. I w tym właśnie celu burżuazja francuska stara się przeforsować ustawę o zmianie ordynacji wyborczej i konstytucji.

System proporcjonalny

Na czym polega ordynacja proporcjonalna a na czym większościowa? W proporcjonalnym systemie wyborczym, każda partia otrzymuje w parlamencie ilość miejsc proporcjonalną do ilości zdobytych głosów. Proste działanie matematyczne uzmysłowi nam lepiej tę zasadę.

Załóżmy, że w jakimś okręgu wyborczym uprawnionych do głosowania wyborców jest 200.000. Tych 200.000 głosujących wybiera 10 posłów do parlamentu, Załóżmy dalej, że komuniści uzyskali 80.000 głosów, MRP — 60.000, socjaliści — 40.000 a gaulliści 20.000 głosów.

W systemie proporcjonalnym (oczywiście w pewnym uproszczeniu) podział przedstawia się następująco: ponieważ 200.000 głosujących wybiera 10 posłów, znaczy to, że jednego posła wybiera 20.000 głosów. Komuniści uzyskaliby więc 4 mandaty (4 razy po 20.000 równa się 80.000), MRP — 3 mandaty, socjaliści — 2, a gaulliści — jeden.

Ordynacja większościowa

Inaczej zupełnie wyglądałaby sprawa w systemie większościowym. Tego rodzaju ordynacja wyborcza przewiduje, że jeżeli jedna partia, albo koalicja — czyli blok kilku partii zdobędzie 50 proc. głosów — zabiera wszystkie mandaty. W naszym przykładzie sytuacja przedstawiałaby się więc następująco: MRP, socjaliści i gaulliści utworzyliby wspólną listę — (a taki wspólny front niejednokrotnie już miał i ma miejsce). Lista ta otrzymałaby 120.000 głosów (60.000 — MRP, 40.000 — socjaliści i 20.000 gaulliści) i w ten sposób uzyskałaby wszystkich 10 mandatów. Komuniści, którzy zdobyli 80.000 głosów a więc 40 proc. — nie otrzymaliby ani jednego mandatu.

Projekt nowej ordynacji wyborczej idzie jeszcze dalej. Okręgi, w których partia komunistyczna mogłaby zdobyć większość, proponuje się pociąć w ten sposób, by uniemożliwić jej zdobycie nawet tam mandatu poselskiego.

Trick partii burżuazyjnych staje się więc zupełnie jasny a ich cel, całkowicie przejrzysty. Chodzi o usunięcie komunistów z parlamentu i podziclenie się ich mandatami.

Co się kryje za projektem rządowym

Pragnąc osiągnąć ten cel, burżuazja francuska i jej agenci — socjaldemokraci forsują ponadto przyspieszenie terminu wyborów na koniec maja lub początek czerwca, mimo, że kadencja czyli okres urzędowania obecnego parlamentu kończy się dopiero w październiku. Dalszym punktem propozycji rządowej jest wprowadzenie uchwały, na podstawie której parlament mógłby być rozwiązany dekretem premiera lub prezydenta a nie, jak dotychczas, uchwałą samego parlamentu. Po trzecie wreszcie, projekt przewiduje zniesienie nietykalności poselskiej w okresie przedwyborczym, kiedy parlament jest rozwiązany.

Co oznaczają te wszystkie punkty? Po pierwsze przyśpieszenie daty wyborów ma na celu utrudnienie partii komunistycznej przeprowadzenia szerokiej kampanii wyborczej. Punkt drugi i trzeci są ze sobą ściśle związane. Reakcji francuskiej zależy na szybkim rozwiązaniu izby w tym celu, by kraj jak najdłużej pozostawał bez parlamentu. W tym bowiem okresie, rząd będzie mógł przeprowadzić drogą dekretów wszystkie zdradzieckie rozkazy waszyngtońskie bez dyskusji w parlamencie. Zniesienie nietykalności poselskiej wyda zaś posłów komunistycznych, kandydujących w nowych wyborach, na łup policji. W ten sposób burżuazja francuska ma nadzieję na pozbawienie partii komunistycznej większości jej miejsc w parlamencie.

Droga dla de Gaulle'a

Ale reakcji francuskiej z socjaldemokratycznymi zdrajcami na czele chodzi nie tylko o wyeliminowanie komunistów z parlamentu. Chodzi jej również o utorowanie drogi jawnemu faszyzmowi, reprezentowanemu przez de Gaulle'a. Po usunięciu komunistów, ma ona nadzieję, że wśród partii burżuazyjnych największą liczbę głosów zdobędą gaulliści, a więc oni to zagrabią najwięcej miejsc skradzionych komunistom. Będąc najsilniejszą partią w parlamencie, gaulliści wezmą na siebie misję utworzenia rządu. Obecna konstytucja francuska przewiduje jednak, że misję utworzenia rządu objąć może tylko ten, za kim wypowie się dwie trzecie posłów — a więc w wypadku parlamentu francuskiego — 311 deputowanych. By więc ułatwić de Gaulle'owi zdobycie władzy na drodze „legalnej", projekt rządowy przewiduje pogwałcenie konstytucji jeszcze w jednym punkcie — zmianę większości dwóch trzecich na zwykłą większość.

Oto i cały obraz machinacji burżuazji francuskiej.

Trafnie ocenił program Queuille'a deputowany komunistyczny Francois Billoux. *„Panie premierze* — powiedział on w czasie jednej z ostatnich debat — *dzienniki piszą, że ma pan zamiar stworzyć rząd krótkotrwały, do załatwiania spraw bieżących, krótko mówiąc urząd likwidacyjny. Istotnie. Faktem jest, że chce pan zlikwidować za jednym zamachem Republikę, Francję i Pokój".*

Rok 1951 nie będzie rokiem 1940

Ale na straży Republiki, Francji i Pokoju, które, wykonując amerykańskie rozkazy, z taką skwapliwością chciałby zlikwidować Queuille, stoi lud francuski. Lud francuski, który potężnymi demonstracjami protestuje przeciwko wojennym planom imperializmu amerykańskiego we Francji. Lud francuski, który 6 milionami podpisów zebranych dotychczas manifestuje swój zdecydowany opór przeciwko remilitaryzacji Trizonii. Lud francuski, który nieustannymi strajkami protestuje przeciwko ograbianiu mas pracujących. Lud francuski, który na wezwanie Komunistycznej Partii Francji występuje przeciwko reakcyjnej, antynarodowej ordynacji wyborczej.

Lud francuski, który walczy pod hasłem: *„Nowa ordynacja wyborcza to droga do nowego Vichy. Naród francuski nie pozwoli, by rok 1951 stał się rokiem 1940 — rokiem zdrady Francji".*

B. Z.

Jajko wielkanocne dla Trumana

Rys. JERZY ZARUBA

Przodownicy pracy z Nowej Huty wśród plastyków

Przodownicy pracy z Nowej Huty zaproszeni zostali do pracowni Akademii Sztuk Plastycznych w Krakowie, by pozować studentom-plastykom. Na zdjęciu: pozuje przodownik pracy S. Polanek.

Foto AR

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU
„TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

Najważniejsza jest przyjaźń

IV etap I Wyścigu „Głosu Ludu" i „Rudeho Prava" w roku 1948 na trasie Jelenia Góra — Liberec, był wyjątkowo trudny dla jednego z najlepszych kolarzy polskich Pietraszewskiego.

Na polskiej stronie, w górzystym trudnym terenie, łodzianin dzięki doskonałej jeździe utrzymał się w czołowej grupie. Tuż przed granicą przebił jednak gumę. Przyzwyczajony do tego rodzaju niespodzianek kolarz nie zraża się, lecz szybko naprawia defekt i goni czołówkę. Przez granicę przejeżdża ze stratą jednej minuty do prowadzących wyścig Czechosłowaków z Veselym na czele.

Pietraszewski goni ich, szosa jest doskonała i prowadzi lekko z góry. Kręci ile sił, zapomniał już o defekcie, byle tylko dojść uciekających. Czechosłowacy znają teren, wiedzą gdzie będzie wzniesienie, Polak musi za każdym zakrętem wypatrywać uważnie, czy nie czyha na niego jakaś niespodzianka terenowa.

Wreszcie Polak widzi przed sobą na górze dwie malutkie postacie. To Vesely i jego towarzysz. Dzieli ich od niego serpentyna i ta właśnie góra, na którą się teraz wspinają.

Serpentyna już pokonana, Teraz trzeba sforsować górę. Polak czuje nagle, jak tylne koło zarzuca ... guma.

Znów traci czas. W małym miasteczku Stróżówka Czechosłowacy mają już nad nim trzy minuty przewagi. A szosa prowadzi stale pod górę.

Pietraszewski nie rezygnuje. Głowa pochylona nisko nad kierownicą, nogi pracują jak maszyna. Meta już niedaleko, może uda się dojść rywali.

A kiedy z kilometra na kilometr zmniejszał się dystans między Czechosłowakami a Polakiem, nadszedł dalszy wypadek. Niemal na przedmieściu Liberca Pietraszewski wyłamał wszystkie szprychy w tylnym kole. O natychmiastowej reperacji nie było nawet mowy. Wóz z mechanikami jedzie przecież na końcu wyścigu. Nie pomogła ani ambicja, ani wysiłek.

Tłumnie zebrani na ulicach miasteczka Czechosłowacy otaczają kolarza. Ze współczuciem oglądają niezdatny do jazdy rower. Nagle jeden z nich wyprowadza na jezdnię swój rower i wymownym gestem oddaje go Pietraszewskiemu. Ten jest zdumiony. Potrząsa z podziękowaniem ręką Czechosłowaka, nurtuje go jednak pytanie: dlaczego oddał mi swój rower?

— Przecież — opowiadał potem kolegom — mogłem jeszcze dogonić jego rodaków a nawet i wygrać.

Odpowiedzi udzielił mu właściciel roweru, który przyjechał na metę samochodem.

— To nieważne, że ty Polak a ja Czechosłowak. Byłeś w potrzebie, a ja mogłem ci pomóc. Przyjaźń jest ważniejsza niż wygrana. (p)

Afera żyrardowska w latach 1923-1936

II

Jerzy Rawicz

Gdy Boussac przejmował fabrykę w Żyrardowie, pracowało w niej ponad 6 tysięcy robotników w przędzalni lnu, tkalni i pończoszarni. Mieli pewne prawa, które wywalczyli sobie jeszcze za czasów Dittricha — mieli swoje tradycje walk, jeszcze od strajku w 1881 roku.

Boussac postanowił z tym skończyć. Zaczęto tzw. reorganizację. Polegała ona na tym, że ograniczono produkcję do rozmiarów potrzebnych koncernowi, wyrzucano robotników na bruk, pozbywano się wykwalifikowanych robotników, a na ich miejsce przyjmowano dziewczęta. Bezrobocie zaczęło być objawem stałym w Żyrardowie. Głód zajrzał do mieszkań robotniczych, rozpanoszyły się choroby, na porządku dziennym były samobójstwa z nędzy i eksmisje.

Dziewczętom, przyjętym do pracy „na przeszkolenie" w ciągu trzech lat, nie płacono nic albo płacono grosze. Robotnice zmuszano do pracy do krwawego potu, a te, które nie mogły jej podołać wyrzucano na ulicę.

Przeciętna płaca kobiet — jak doniosła o tym inspektorka pracy — wynosiła około 5.80 zł tygodniowo.

Ciężka walka robotników i bezrobotnych

19 lipca 1926 r. Boussac zamknął fabrykę, ogłosił lokaut i wymówił wszystkim robotnikom pracę, o ile nie zgodzą się na kolejną „reorganizację". Robotnicy odpowiedzieli strajkiem okupacyjnym. Była to ciężka walka, utrudniona jeszcze przez zdrajców z kierownictwa PPS. Przy ich pomocy udało się fabrykantom złamać strajk, i w rezultacie w połowie października część robotników przyjęto do pracy na gorszych warunkach, a 3 tysiące powiększyły szeregi bezrobotnych.

„Czerwony Sztandar", organ KPP, pisze w Nr 3 z 1926 roku w korespondencji z Żyrardowa: „Płace są niskie, ni żyć ni umrzeć nie pozwalają... Robotnicy i robotnice są półbezrobotni — pracują tylko 3 dni w tygodniu".

Nie było roku, po przewrocie majowym w 1926, w którym by robotnicy i robotnice Żyrardowa nie zrywali się do walki. W 1928 włókniarze żyrardowscy strajkowali razem z włókniarzami Łodzi, Częstochowy i Zawiercia. W 1930 doszło do kolejnej zaciętej walki. Z inicjatywy organizacji KPP powstały wtedy w Żyrardowie „komitety antyredukcyjne", których zadaniem było walczyć przeciwko kolejnym wymówieniom i zamykaniu całych działów fabryki, o podwyżkę płac, o równą płacę za równą pracę, przeciwko szpiclowskiemu reżimowi, zaprowadzonemu przez Boussaka i jego pomocników Koehlera i Polaka Waśkiewicza.

Walka toczyła się długo. Pod koniec roku wybrano również komitet bezrobotnych. Jak donosi styczniowy „Czerwony Sztandar" z 1931 roku, komitet ten uzyskał pewne sukcesy. Udało się z magistratu wyrwać po 20 — 40 złotych zapomogi dla bezrobotnych. „Przez cały grudzień — czytamy w korespondencji z Żyrardowa — nie było dnia bez wystąpień 300—1000 bezrobotnych".

Potem jednak nastąpiły aresztowania, a burmistrz Orlik, który lubił przybierać togę obrońcy robotników, zakazał wydawania pomocy. Pod „protektoratem" Orlika i komendanta policji PPS-owcy i „fracy" wyłonili nową „delegację" celem złamania walki. Bezrobotni jednak nie zaprzestawali demonstracji.

Poprzednik Marshalla

Koncern CIC miał swoje potrzeby i swoje plany. Z „dobrych" lat wojny pozostało na składzie jeszcze sporo towaru. Po co więc produkować w Polsce, kiedy można Polskę zalać tymi zapasami?

„La Tribune de Paris" z 1.IX. 1927 pisze na ten temat:

„Marcel Boussac posługuje się Zakładami Żyrardowskimi dla wyzbywania w Polsce wszystkich swoich wojennych zapasów towarów, których w Europie sprzedać nie można..."

Czynił to metodą uproszczoną. W Memoriale Rady Miejskiej Żyrardowa z tegoż roku, zatytułowanym „Przyczyny i skutki obecnego upadku Żyrardowa" czytamy: „Konsorcjum chodzi o upośledzenie i zniszczenie potężnego polskiego konkurenta, jakim jest Żyrardów dla właścicieli tkackich fabryk francuskich, o oczyszczenie polskiego rynku dla produkcji francuskich fabryk włókienniczych. Faktem jest, że pod nazwą towarów żyrardowskich sprzedawane są w kraju wyroby przychodzące z Francji, które w Żyrardowie otrzymują jedynie etykiety i opakowanie".

Kolejny kapitalny „kant" Boussaka polegał na tym, że w okresie kryzysu sprzedawał swoim Zakładom Żyrardowskim swoją bawełnę z Konga po niesłychanie wysokich cenach. Na rynkach światowych bawełna spadła wówczas ogromnie w cenie — p. Boussac na tym nie stracił, różnicę zapłaciła Polska.

Jak widzimy, pan Boussac przed Marshallem stosował z powodzeniem jego metodę.

Kłótnia w rodzince o łupy

Około roku 1930 afera żyrardowska zaczęła znów wypływać na światło dzienne. Rok 1930 — to okres pogłębiającego się kryzysu. Niektórzy polscy akcjonariusze Zakładów Żyrardowskich zaczęli się buntować przeciw wszechwładztwu Boussaka, który nie tylko wyzyskiwał niemiłosiernie robotników, ale pomnażał również swoje zyski, „kiwając" polskich kapitalistów. Boussac ukrywał rzeczywiste dochody Zakładów, zaciągnął fikcyjne pożyczki we własnych bankach itd.

Nie chciano wywlekać brudów w rodzince kapitalistycznej na zewnątrz. Kapitaliści, którzy czuli się oszukani przy podziale łupów nawiązali więc pertraktacje z Boussakiem. Targi prowadzili senator z BBWR Dobiecki i adwokat Lednicki.

Wobec tego, że targi przedłużały się, a Boussac nie chciał rezygnować z części łupu, postanowiono użyć pewnego szantażu w stosunku do niego. Nagle polska prasa burżuazyjna uderzyła w fanfary „patriotyzmu", przeciw Boussakowi zaczęły się pojawiać artykuły opisujące stosunki żyrardowskie itd.

Sprawa wlokła się dość długo. Opinia publiczna zaczęła się interesować nie tylko Boussakiem, ale i innymi rekinami kapitału zagranicznego, grasującymi z woli rządu po Polsce, a robotnicy i bezrobotni żyrardowscy nie zaprzestawali walki, o której głośno było w całym kraju, choć cicho w burżuazyjnych gazetach.

W czerwcu 1932 roku w Warszawie miał miejsce zamach Blachowskiego na jednego z zagranicznych dyrektorów Żyrardowa — Koehlera. Zamach ten nie miał nic wspólnego z walką klasy robotniczej Żyrardowa.

W przeddzień zabójstwa — odbyła się w Żyrardowie potężna demonstracja bezrobotnych, którzy walczyli przeciw kapitałowi o prawo do życia.

O tej demonstracji pisze KPP-owska odezwa z tego okresu:

„W Żyrardowie magistrat wstrzymał wydawanie żywności. Wszyscy bezrobotni poszli pod magistrat bojowym pochodem, z kobietami i dziećmi na czele. Kamieniami przywitali granatowych kozaków i przywrócili cofnięte zasiłki".

Gdy Hitler doszedł do władzy

W tym czasie przerwały się pertraktacje między polską grupą kapitalistów a ludźmi Boussaka. Zresztą wśród „ludzi Boussaka" byli również polscy kapitaliści. Linia podziału nie przebiegała ani według narodowości, ani według przynależności partyjnej. Byli „boussakowcy" z BBWR i z endecji, byli i „antyboussakowcy" z obu tych ugrupowań.

Ale zmieniła się teraz sytuacja polityczna. W Niemczech doszedł do władzy Hitler i sympatie dużej części polskiego kapitału odwróciły się od tradycyjnej współpracy angielsko-francuskiej do współpracy z kapitałem niemieckim. O ile przedtem, od czasu do czasu prasa burżuazyjna wymyślała jeszcze niemieckim boussakom, grasującym na Śląsku, to teraz — jak pisze lewicowy „Dwutygodnik Ilustrowany" (31 sierpnia 1934) „ustały od razu wszystkie wymyślania pod adresem „hitlerowskich Flicków".

Sanacyjny rząd postanowił upiec dwie pieczenie przy okazji. Skończenie z aferą Boussaka, ulegając nagabywaniom antyboussakowej grupy kapitalistów dawało podwójny efekt: z jednej strony można było zaszachować Francję w dyplomatycznych rozgrywkach, (dyplomaci francuscy stawali w obronie Boussaka) z drugiej strony można było rzucić ochłap opinii publicznej, która coraz goręcej — wobec ujawnionych oszustw — żądała skończenia z Boussakiem.

W rezultacie, mimo dalszych prób obrony ze strony Boussaka, sprawa zbliżała się ku końcowi. W jego machinie propagandowej znaleźli się wówczas jeszcze sanacyjni senatorowie Sobolewski i Targowski.

O nieprawdopodobnej bezczelności i bezkarności kapitału zagranicznego w Polsce sanacyjnej świadczy następujący fakt „obrony" Boussaka. Fagas Boussaka, dyrektor J. Waśkiewicz zamieścił w obronie swojego szefa list w „Wieczorze Warszawskim", piśmie zbliżonym do endecji, ale mającym również sanacyjne konteksje. Oto co pan Waśkiewicz pisze:

„Nieprzyjęcie połowy robotników do pracy w roku 1930 stanowiło represję ze strony zarządu (Zakładów Żyrardowskich — tj. Boussaka) w stosunku do rządu polskiego za egzekwowanie należności skarbu państwa".

Pan Boussac mógł więc bezkarnie ogłosić w gazecie, że „stosuje represje" wobec rządu polskiego! Jakiż dowód zaprzedania obcemu kapitałowi.

Sprawa Boussaka była jednak już zdecydowana. Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił 8 marca 1934 r. sekwestr Żyrardowa na podstawie skargi, wniesionej przez polską grupę akcjonariuszy (tj. przez antyboussakową grupę kapitalistyczną).

Trzeba było więc 11 lat straszliwego wyzysku robotników, trzeba było 11 lat oszukiwania państwa polskiego i narodu polskiego, by po kłótni w kapitalistycznej rodzince w nowych warunkach zbliżenia do kapitału hitlerowskiego, afera Boussaka znalazła w Polsce swój epilog w postaci pojawienia się na horyzoncie innej grupy kapitalistów zagranicznych, którzy przejęli Żyrardów i będą odtąd przed i w czasie wojny eksploatować jak najbardziej bezwzględnie polski przemysł, polskich robotników. Są to kapitaliści niemieccy i ich eksponenci polityczni — hitlerowcy. A co się stało z Boussakiem? Czy nie stała mu się przypadkiem „krzywda"?

Odszkodowanie dla rekina i znów... Blum

W roku 1936 rząd sanacyjny zgodził się wypłacić p. Boussakowi grube „odszkodowanie" za Zakłady Żyrardowskie — czyli zapłacił rekinowi za to, że przez 11 lat tuczył się na Polsce. Odszkodowanie zostało wypłacone we frankach i zostało uwzględnione oficjalnie w umowie handlowej polsko - francuskiej.

I tu znów wypływa stary adwokat Boussaka — Leon Blum. Tym razem zaawansowany na premiera Francji, wykorzystuje swoje stanowisko, by przysłużyć się swemu staremu chlebodawcy. Nie dopuszcza do podpisania umowy polsko-francuskiej, póki nie zostaną uwzględnione pretensje Boussaka — a raz nawet udaremnia w ostatniej chwili podpisanie umowy... osobistym telefonem — nie krępując się niczym.

Blum umarł. Na jego miejsce przyszli inni... Marcel Boussac żyje i dalej dyktuje we Francji. Jest dziś, po wojnie potężniejszy niż kiedykolwiek. Nie raz zapewne interweniują w jego sprawach jego oficjalni i nieoficjalni rządowi adwokaci. Na szczęście — już nie w Polsce.

Czy tylko Boussac?

Od Boussaków roiło się w Polsce, kolejne rządy wyprzedawały obcemu kapitałowi różne obiekty polskiego przemysłu. Zdrada interesów narodowych była jasna. Zaczęto wyliczać dziesiątki przedstawicieli międzynarodowego kapitału w przemyśle włókienniczym, w przemyśle chemicznym, w węgiu, w elektryczności. O nich „Gazeta Polska" i cała prasa burżuazyjna milczały.

Sanacyjni wodzowie przerazili się rozkołysania opinii publicznej w tej sprawie. Toteż „Gazeta Polska" pospieszyła z wyjaśnieniem. 21 sierpnia 1934 r. ukazała się w tej gazecie wiadomość, zatytułowana grubymi czcionkami:

„Boussac — to wyjątek".

Powołując się na również sanacyjną łódzką gazetę „Republikę", organ rządu sanacyjnego powiada:

„W polskim przemyśle włókienniczym pracuje kapitał francuski, a przedsiębiorstwa częstokroć prowadzone są przez Francuzów, którym jednak nikt nie zarzucał żadnej nielojalności i nie wątpił o sympatii do państwa i społeczeństwa polskiego".

Zmierzch stręczycieli i sprzedawczyków

Nie mogło być inaczej. Kolejne rządy przedwrześniowej Polski składały się z przedstawicieli kapitału, powiązanego tysiącem nici z kapitałem zagranicznym, i — jak pisał o tym „Czerwony Sztandar" z marca 1926 roku—„wyprzedawały Polskę „hurtem i na raty". Do końca istnienia Polski sanacyjnej, afery kapitału zagranicznego w Polsce mnożyły się, a grabieżcze monopole i kartele, potentaci zachłannego kapitału pewni byli bezkarności i poparcia ze strony miarodajnych sfer rządowych.

Dopiero dojście do władzy polskiej klasy robotniczej w r. 1944 rozpoczęło nowy okres historyczny — okres, w którym z boussakami i ich krajowymi sprzymierzeńcami, naród polski rozprawił się raz na zawsze.

Obozowi kapitalistyczno - obszarniczemu burżuazyjnej Polski, popieranemu przez wszystkie ówczesne legalne stronnictwa, obozowi zdrady i zaprzaństwa, obozowi, wyprzedającemu nasz kraj obcemu kapitałowi, przeciwstawiamy dziś naród polski, który staje się narodem socjalistycznym, walczący o pokój i plan 6-letni, przeciwstawiamy — jak mówił o tym na VI Plenum KC naszej partii towarzysz Bierut „silną gospodarczo, uprzemysłowioną i socjalistyczną Polskę Ludową — potężną ostoję wolności i niezawisłości naszego narodu".